

Koszykarze Czarnych Słupsk
wywalczyli awans do półfinałów **str. 16**



FOT. PGNI

Sprawa Piotra Abelarda, czyli
średniowieczny filozof
i duchowny w siódmach miłości i jej
nieco przykrych kryminalnych
konsekwencjach. **Str. 8**

**POD
PARAGRAFEM**

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Czwartek
28.04.2022

Nr 98 (4646)
Nakład: 8.880 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,50 zł (w tym 8% VAT)

Ustka otrzymała
nagrodę za węzeł. To
jedna z 10 inwestycji
roku w Polsce
str. 2

Premier: odcięcie
gazu to bezpośredni
atak na Polskę
str. 6

**Zabił w obronie
koniecznej.**
Prawomocny wyrok
w sprawie bójki
str. 3

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



SŁUPSK. KONIEC Z PREMIUJĄCYM TRÓJMIASTO PODZIAŁEM UNIJNYCH PIENIĘDZY NA INWESTYCJE

Ponad 45 mln euro dla regionu

Grzegorz Hilarecki
Słupsk

Wczoraj słupscy radni zgodzili się na zawarcie porozumień samorządów Słupska i okolicy. Dzięki temu w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych do regionu wpłynie ponad 214 mln zł na inwestycje ze wsparciem unijnym.

Słupski samorząd w negocjacjach z Urzędem Marszałkowskim, który zarządza podziałem środków unijnych na Pomorzu, odniósł sukces. W nowym rozdaniu środków unijnych (w praktyce inwestycje będą musiały zakończyć się do 2030 roku) nasz region będzie traktowany tak, jak wszystkie inne w województwie.

Przedstawiającą radnym sprawę Justyna Pluta, szefowa Wydziału Funduszy w słupskim ratuszu, podkreślała, że uzgodniono, iż Słupsk oraz sąsiednie samorządy z powiatu słupskiego, tworzące Miejski Obszar Funkcjonalny Słupsk - Ustka, będą mogły działać w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych.

- Oznacza to dużą zmianę, boprzyznane środki będziemy mieli bez konieczności startowania w konkursach i będziemy mogli wydawać je na zaplanowane inwestycje - tłumaczy Justyna Pluta. - W poprzednim rozdaniu unijnych środków tak mogły robić samorządy Trójmiasta. My byliśmy inaczej traktowani i musieliśmy brać udział w ogłaszanych przez samorząd wojewódzki konkursach. Druga ważna zmiana to podział środków na Pomorzu w przeliczeniu na liczbę mieszkań-



Wczorajsza sesja Rady Miejskiej w Słupsku

ców i dodatkowe kryteria, które dały dodatkowe środki Słupskowi.

Wiceprzewodniczący rady miejskiej Tadeusz Bobrowski z PiS zauważył: - W poprzednim rozdaniu środków unijnych w przeliczeniu na liczbę ludności proporcja wyglądała tak, że mieszkańiec Trójmiasta dostał 8 zł, a Słupsk 1 zł. Kto to zmienił: UE, rząd czy marszałek województwa, że teraz ma być sprawiedliwie?

Tu w polemikę wdał się Jan Lange, przewodniczący klubu PO, i zauważył,

że to Słupsk rezygnuje ze środków, gdyż występuje o 30 mln, a mógł o ponad 100. A radny PiS mógłby brać przykład z dobrze zarządzanych samorządów, takich jak Warszawa pod rządami prezydenta Rafała Trzaskowskiego.

Radni w kuluarach podsumowali wypowiedź szefa klubu PO tak: „Uderz w stół, a nożyce się odezwą”, a radny Lange nie odróżnia środków unijnych - dzielonych przez marszałka, odrządowych.

Podczas sesji odpowiedź na pytanie radnego Bobrowskiego nie padła. Pani Pluta tłumaczyła tylko, że takiego podziału środków chciały samorządy i jest on sprawiedliwy, a wcześniej Słupsk i inne mniejsze samorządy nie mogły stworzyć ZIT, to było dla Metropolii.

Dodajmy, że do końca, bowiem Koszalin z Białogardem stworzył takie porozumienie w poprzednim rozdaniu środków UE i miały dodatkowe środki. Na Pomorzu mogły to zrobić tylko samorządy Trójmiasta.

Wróćmy do liczb. Słupsk-Ustka (w skład ZIT wejdą też: Powiat słupski, gminy Ustka, Słupsk, Kobylnica, Damnica i Dębica Kaszubska) to 160 935 mieszkańców, ale środki dostanie, jakby mieszkało tu: 178 999 mieszkańców (premii dla Słupska jako centrum regionu), w sumie więc trafi tu 27,9 proc. unijnych środków dla Pomorza z wyjątkiem Trójmiasta. Da to 45 301 092 euro. Ponad 215 milionów złotych.

Dla porównania: Bytów - 9,5 mln euro, Chojnice-Człuchów - 23,2 mln euro, Lębork - 17,2 mln euro.

Porozumienie ZIT ma zostać zawarte na okres programowania, negocjowania i przygotowania dokumentów strategicznych oraz wszelkich innych dokumentów niezbędnych do realizacji ZIT, zgodnie z dokumentami programowymi na lata 2021-2027 właściwego ministerstwa ds. rozwoju regionalnego, a także na czas realizacji projektów w formule ZIT w perspektywie finansowej Unii Europejskiej 2021-2027 (inwestycje będą musiały zakończyć się do końca 2030 roku).

Włodarze poszczególnych samorządów już planują, na co wydadzą te środki. Ale gdy okazało się, że mają trafić one głównie do gmin, to słupski samorząd zadeklarował, że uszczknie swoją pulę środków o 4 mln zł, by powiat słupski też mógł z tego skorzystać. Na uszczkniecie swojej puli zgodziła się też innagmina, reszta nie była do tego skłonna.

Liderem w tym porozumieniu jest miasto Słupsk.

©©

Wałdowo: Nowy wóz
strażacki dla OSP.
Auta dostaną także
23 inne jednostki
w Pomorskiem
str. 2

Dzkie wysypiska?
Dodatkowe pieniądze
na to w Słupsku
teraz już są!
Nic tylko sprzątać...
str. 4

**Ogródki w Zimowiskach
pod Ustką bez wody!**
Budowlańcy drogowi uszkodzili...
nielegalny wodociąg
str. 4

Koncert w Słupsku.
„Wielcy dyrygenci,
wielcy soliści”
w filharmonii
już w ten piątek
str. 14

Jutro w naszej gazecie PULS

- Do czego potrzebna jest Konstytucja. Historia polskiej konstytucji.
- Grillowanie - ulubiony relaks Polaków już od 30 lat.

Zanmu prcnuincralc;

Głos Pomór (V 94 3401114

prenumerata.gdp@polskapress.pl

pr@ium0rata\$lp24.pl

Nowy wóz strażacki dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Wałdowie

Andrzej Gurba
Powiat bytowski

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Wałdowie (gm. Miastko) będzie miała w tym roku nowy WÓŁ. Zastąpi on wysłużonego 40-letniego jelicza. Koszt zakupu to ponad 800 tys. zł.

Dawid Paliński, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Wałdowie, mówi, że to już najwyższy czas na zakup nowego samochodu. Chodzi o pojazd ratowniczo-gaśniczy typu średniego. - Obecny wóz ma około 40 lat i jest bardzo awaryjny. Poza tym nie zbyt funkcjonalny. Mieści się w nim tylko cztery strażaków. Nie można podciepić pod niego całego strażackiego wyposażenia - oznajmia Dawid Paliński.

Zakup wozu jest składowy. 420 tys. zł gwarantuje budżet państwa, 300 tys. zł gmina Miastko, 30 tys. zł zarząd miejsko-gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Miastku, 30 tys. zł sołectwa Wałdowo, Kwisno-Szydlice, Czarnica-Męciny. - Chcemy jeszcze poszukać pieniędzy u sponsorów. Z ak-

cją ruszymy, kiedy będzie już znany ostateczny koszt zakupu. Do 29 kwietnia br. przyjmowane są oferty. Zamówienie prowadzi gmina Miastko. Jak wszystko dobrze pójdzie, nowy wóz pojawi się u nas jesienią tego roku - stwierdza Dawid Paliński.

Jednostka OSP w Wałdowie znajduje się w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. Do akcji wyjeżdża 24 strażaków.

Obecny wóz ma około 40 lat i jest bardzo awaryjny. Poza tym nie zbyt funkcjonalny. Mieści się w nim tylko czterech strażaków

W powiecie bytowskim, poza OSP w Wałdowie, w tym roku nowe wozy strażackie mają trafić do OSP w Gołzewie i OSP w Niedarzynie. W powiecie słupskim nowe wozy trafią do jednostek OSP w Swołowie, Duninowie, Głównychach, Kępicach. W całym województwie pomorskim chodzi o zakupy dla 24 jednostek OSP.

©



W PUW w Gdańsku wręczono promesy na zakup samochodów strażackich dla 24 jednostek OSP

DYŻURNY OP

Na naszych Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ulicy Pobożnego 19 oraz pod numerem telefonu 510026923

Magdalena
Olechnowicz

KALENDARIUM

28 KWIEŃNIA

1794

Ukazało się pierwsze wydanie „Gazety Wolnej Warszawskiej”, oficjalnego organu insurekcji kościuszkowskiej.

1944

W zamachu przeprowadzonym przez oddział Kedywu AK w Warszawie zginął Oberstleutnant Schutzpolizei Erwin Gresser i jego kierowca.

1977

W Katowicach wykonany został śmiertelny wyrok na seryjnym mordercy Zdzisławie Marchwickim i jego bracie Janie.

1995

W 50. rocznicę zdobycia miasta przez Armię Czerwoną po raz pierwszy odegrano hejnał Szczecina.

LOTTO

26.04.2022* ODDZ. 21.80

Lotto: 3, 4, 5, 14, 18, 20; **Lotto Plus:** 3, 15, 29, 45, 46, 48; **Multi Multi:** 5, 8, 9, 10, 12, 13, 15, 22, 23, 24, 26, 33, 37, 41, 44, 45, 50, 56, 70, 77 plus 22; **Ekstra Pensja:** 3, 5, 14, 22, 33+3; **Ekstra Premia:** 8, 10, 16, 18, 22+3; **Mini Lotto:** 2, 12, 40, 41, 42; **Kaskada:** 1, 6, 7, 9, 10, 12, 15, 17, 18, 21, 22, 23; **Super Szansa:** 3, 5, 1, 3, 0, 6, 8
27.04*2022, 0002.14

Multi Multi: 4, 5, 9, 11, 18, 31, 32, 38, 44, 47, 49, 53, 54, 56, 58, 59, 64, 66, 68, 79 plus 49; **Kaskada:** 1, 3, 5, 9, 10, 11, 14, 16, 18, 19, 20, 23; **Super Szansa:** 5, 4, 9, 1, 6, 1, 4

WALUTY 27.04.22

USD	4,4453 (+)
EUR	4,7076 (+)
CHF	4,6042 (+)
GBP	5,5744 (+)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (0) bez zmian

Ustecki węzeł z nagrodą



Uroczyste otwarcie węzła komunikacyjnego w Ustce odbyło się 26 czerwca 2021 r.

Bogumiła Rzeczkowska
Okłaski

W Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach odbyła się uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom XI edycji konkursu Top Inwestycje Komunalne

Wśród 10 nagrodzonych we wtorek samorządów znalazła się Ustka, którą doceniono za budowę węzła integracyjnego.

Konkurs Top Inwestycje Komunalne jest organizowany z inicjatywy serwisu Portalsamorządowy.pl i Grupy PTWP. Jak podkreślają organizatorzy, jego celem jest docenienie tych, którzy osiągnęli inwestycyjny sukces dzięki odważnym prozwojowym decyzjom.

Ustka do udziału w konkursie zgłosiła inwestycję zakończoną w 2021 roku - budowę węzła integracyjnego i zakwalifikowała się do ścisłego finału, do którego przeszło 25 nominowanych inwestycji, a następnie znalazła się wśród laureatów wybranych przez ekspercką radę konsultacyjną.

Na liście laureatów znalazły się inwestycje: Projekt Cyfrowy Olsztyn, Budowa Węzła Integracyjnego w Ustce, Rewitalizacja Obszarów Centrum Ło-

dzi - Projekt nr 3, Rozbudowa Szpitala Onkologicznego im. Jana Pawła II w Bielsku-Białej, Hala Widowiskowo-Sportowa Będzin Arena, Rozbudowa Systemu Odprowadzania Wód Opadowych i Roztopowych z Terenu Miasta Leszna, Modernizacja i Rozbudowa Instalacji Części Mechanicznej i Części Biologicznej Instalacji Przetwarzania Odpadów w Regionalnym Centrum Odzysku Odpadów w Krośnie, Rewitalizacja Nieruchomości Dawnego Teatru Kameralnego oraz Młynów Rothera na Wyspie Młyńskiej w Bydgoszczy, Przedsiębiorstwo Pasywne - Dom Wokół Drzewa w Podkowie Leśnej, Budowa, Modernizacja Przystanków i Węzłów Przesiadkowych Zintegrowanych z Innymi Rodzajami Transportu na Potrzeby Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego.

- Kiedy w 2016 r. Ustka przejęła budynek dworca PKP, mój poprzednik Jacek Graczyk podniósł rękawicę. Nikt nie wierzył, że tametamorfoza się powiedzie, a się udało i dziś obiektem możemy się chwalić - powiedział w czasie gali burmistrz Ustki Jacek Maniszewski (cyt. z portalsamorządowy.pl).

W głosowaniu internautów nagrodę specjalną serwisu Portalsamorządowy.pl zdobyło miasto Lublin z 3616 głosami.

Ustka była trzecią z 1019 głosami poparcia wśród 25 nominowanych inwestycji samorządowych.

Zamysł budowy węzła integracyjnego w Ustce zrodził się w 2011 roku, gdy zmieniły się przepisy dotyczące prywatyzacji PKP, na mocy których nieruchomości mogły być przekazywane gminom. W 2015 roku radni wyrazili zgodę na nieodpłatne nabycie nieruchomości będących własnością Skarbu Państwa w użytkowaniu wieczystym Polskich Kolei Państwowych SA do zasobów komunalnych Gminy Miasta Ustka. Wtedy ruszyła realizacja inwestycji, w ramach której wyremontowano zaniebawany budynek dworca PKP, zbudowano dworzec autobusowy oraz infrastrukturę drogową z parkingami przy ulicy Portowej. Wartość inwestycji to 46,4 mln zł, w tym 25 mln dofinansowania unijnego. Wykonawca wszedł na teren budowy w lipcu 2019 roku.

26 czerwca 2021 roku nastąpiło uroczyste otwarcie węzła i nadaniu imienia zmarłego w 2020 roku burmistrza Ustki Jacka Graczyka. Inwestycję zakończono 29 lipca 2021 roku. Dzisiaj zarządcą węzła jest spółka miejska Ośrodek Sportu i Rozwoju.

©

nasz REGION



ZIMOWISKA
Drogowcy uszkodzili... nielegalny wodociąg
Podczas przebudowy DK21 na trasie Ustka - Słupsk uszkodzono wodociąg, którym płynęła woda do ogrodów działkowych i na cmentarz. **Str. 4**



SŁUPSK
Szkoły czekają na dofinansowanie wycieczek
Podczas gdy szkoły z innych regionów korzystają z programu Poznaj Polskę i ruszyły już w trasę, słupskie placówki czekają na akceptację wniosków. **Str. 5**

Ukraińiec zabił w obronie koniecznej. Prawomocny wyrok w sprawie bójki z Gruzinami

Bogumiła Rzeczkowska
Gdańsk/Słupsk

Sąd Apelacyjny w Gdańsku wydał prawomocny wyrok w sprawie śmierci Gruzina w Gliźnie Wielkim. Oskarżony o zabójstwo Ukraińiec został skazany jedynie za spoliczkowanie ofiary.

Proces w Sądzie Apelacyjnym w Gdańsku to finał krwawej bójki, do której doszło trzy lata temu. Zginął wówczas 25-letni Gruzin Daviti G., a obrażenia odnieśli 31-letni obecnie Ukraińiec Ihor S. i 41-letni Gruzin Otara S., którzy zostali oskarżeni w tej sprawie.

Krwawe zajście miało miejsce z 23 na 24 marca 2019 roku w jednym z domów w Gliźnie Wielkim w powiecie bytowskim. Mieszkali tam obywatele Gruzji i Ukrainy, zatrudnieni w lokalnej firmie produkcyjnej. Według Prokuratury Okręgowej w Słupsku, która prowadziła śledztwo, między Ukraincem Ihorem S. a Gruzinami Otarem S. i Davitem G. narastał konflikt. Tamtego dnia naj-

pierw walczyli na noże Ihor S. i Daviti G. Gruzin został pięciokrotnie ranny w okolicy klatki piersiowej i szyi. Zmarł od ciężkich obrażeń namiejsu.

Jednak bójka trwała nadal. Ihor S. bił się z Otarem S. Ukraińiec zranił drugiego Gruzina nożem w okolice klatki piersiowej, co, zdaniem prokuratury, było próbą zabójstwa i spowodowaniem ciężkich obrażeń ciała, zagrożających życiu Otara S. Tymczasem Ihor S. w wyniku starcia z Otarem S. doznał średniego rządu obrażeń ciała. Po bójce Ukraińiec Ihor S. poprosił właściciela domu - Polaka, by ten wezwał pogotowie ratunkowe i policję. Na miejscu zdarzenia zabezpieczono m.in. noże. Śledztwo natomiast wykazało, że konflikt wywołał Gruzin Daviti G., który w tym dniu po pijanemu zachowywał się agresywnie, zaczepiając innych obywateli Ukrainy, w tym kobiety. Wszyscy uczestnicy bójki byli pod wpływem alkoholu. Ihor S. miał 0,26 promila alkoholu we krwi, Otara S. - 1,26, a Daviti G. - 1,3 promila. Ukraińiec i Gruzin zostali aresztowani.



Jedna z rozpraw przed Sądem Okręgowym w Słupsku. Ihor S., obywatel Ukrainy, odpowiadał z wolnej stopy. Otara S., obywatel Gruzji, dopiero po wyroku wyszedł na wolność. Proces w Słupsku toczył się, gdy obowiązywał reżim sanitarny

Według biegłych medyków sądowych przyczyną śmierci Davitego G. było zatrzymanie akcji serca oraz wstrząs niedokrwienny od ran kłutych serca, żyły szyjnej oraz płuc. Z kolei obrażenia ciała Otara S. stanowiły ciężkie uszczerbek

na zdrowiu i realnie zagrażały jego życiu. Natomiast obrażenia Ihora S. - średni uszczerbek na zdrowiu i nie zagrażały jego życiu.

Przez Sąd Okręgowy w Słupsku stanęli więc dwaj przeciwnicy. Ukraińiec Ihor S. odpowiadał za udział w bójce przy użyciu niebezpiecznego narzędzia, podczas której dokonał zabójstwa Davitego G. oraz usiłował zabić Otara S., powodując u niego ciężkie obrażenia ciała. Groziło mu dożywocie. Tymczasem jeszcze przed rozprawą, bo już na początku maja 2019 roku Ihorowi S. sąd zamienił tymczasowe aresztowanie na poręczenie majątkowe w kwocie 30 tysięcy złotych. Tak więc, oskarżony o zabójstwo i próbę zabójstwa odpowiadał z wolnej stopy.

Ihor S. nie przyznał się do zarzucanych mu zbrodni. Wyjaśnił, że między nim a Davitem G. i Otarem S. doszło do wymiany ciosów, w tym przy użyciu noża. Jednak on użył noża z obawy o własne życie i w jego obronie. Twierdzi, że to Gruzini atakowali.

Nie przyznał się także Otara S. Wyjaśnił, że chciał jedynie zażegnać konflikt między Ihorem S. a Davitem G. Oskarżonemu o udział w bójce z użyciem niebezpiecznego narzędzia, podczas której spowodował u Ihora S. średnie obrażenia ciała, groziła kara do 10 lat więzienia. Otara S. do sądu został doprowadzony w kajdankach.

Prokuratura żądała dla Ihora S. kary 12 lat więzienia oraz 50 tys. zł na rzecz ośrodka pomocy osobom pokrzywdzonym przestępstwem. Z kolei dla Otara S. - kary trzech lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności. obrońcy obu oskarżonych domagali się niewinności.

W listopadzie 2020 roku sąd uznał, że Ihor S. śmiertelnie zranił Davitego G., działając z zamiarem ewentualnym zabójstwa i również z takim zamiarem spowodował ciężkie uszkodzenia ciała Otara S. Jednak - zdaniem sądu - Ihor S. działał w warunkach obrony koniecznej. Miał dotego prawo, ponieważ odpierał bezpośredni i bezprawny atak na swoje ży-

cie. Jednak uderzył w twarz Davitego G., powodując lekkie obrażenia. Zażalenie na wyrok zostało skierowane do sądu apelacyjnego. Oskarżony został skazany na karę dwóch miesięcy pozbawienia wolności.

Otara S. za udział w bójce i próbę spowodowania obrażeń u Ihora S. został skazany na karę łączną roku i ośmiu miesięcy pozbawienia wolności. Sąd nadzwyczajnie złagodził mu karę, a po wyroku uchylił oskarżonemu tymczasowe aresztowanie.

Nieprawomocny wyrok, który zapadł w Słupsku, został zaskarżony przez wszystkie strony. Prokurator żądał skazania oskarżonych zgodnie z wnioskiem. obrońcy oskarżonych - całkowitego ich niewinnienia.

21 kwietnia Sąd Apelacyjny w Gdańsku zgodził się z decyzją Sądu Okręgowego w Słupsku i zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Jednocześnie sąd zwolnił oskarżonych od kosztów postępowania odwoławczego, a wydatkami tego postępowania obciążył Skarb Państwa. ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY PFR

Polski Fundusz Rozwoju pokazał konkretne dane Tarcze Finansowe uratowały 600 tys. miejsc pracy

73,2 mld zł wsparcia dla 353 tys. przedsiębiorców, zatrudniających 3,2 mln osób. Polski Fundusz Rozwoju podsumował program Tarcz Finansowych, polegających na ochronie bezpieczeństwa ekonomicznego pracowników i przedsiębiorstw podczas pandemii COVID-19. Podczas specjalnej konferencji w Centralnym Domu Technologii, w której udział wzięli prezes PFR Paweł Borys oraz minister rozwoju i technologii Waldemar Buda, przedstawiono dane dotyczące m.in. kosztów obsługi Tarcz Finansowych PFR oraz podsumowano stan polskiej gospodarki po zakończeniu.

433 mld zł umorzonych subwencji

Podczas spotkania poinformowano, że w ramach powyższych programów, Polski



Fundusz Rozwoju wypłacił około 353 tys. firmom 73,2 mld zł wsparcia. W ramach umorzeń na konta firm zostanie ok. 43,8 mld zł.

Większość firm, które otrzymały pomoc w postaci tarczy finansowej PFR, nadal funkcjonuje. To najlepszy dowód na skuteczność tej formy

wsparcia. Dane jasno wskazują, że ponad 600 tys. utrzymanych miejsc pracy to zasługa Tarczy PFR. To olbrzymia skala wsparcia - ocenił Waldemar Buda, minister rozwoju i technologii.

Obecny na spotkaniu prezes Polskiego Funduszu Rozwoju Paweł Borys poinformował, że koszt obsługi Tarczy

Finansowej wyniesie ok. 1,7 mld złotych przez 10 lat. Podkreślił, że to mniej niż 2 procent polskiego PKB.

Nigdy wcześniej nie stworzono programu pomocy na taką skalę. Tarcza Finansowa chroniła podczas pandemii 3,2 mln miejsc pracy i ponad 350 tysięcy firm. Szacujemy, że bez programu spadek zatrudnienia wyniósłby blisko 900 tysięcy zamiast 272 tysięcy w 2 kwartale 2020 r. Oznacza to, że Tarcza uratowała około 600 tysięcy miejsc pracy, zapewniając firmom tak ważną płynność i stabilność finansową. - mówił podczas konferencji Paweł Borys, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju.

Podczas wtorkowego spotkania podkreślano, że Tarcza Finansowa i Tarcza Antykrzysowa były efektyw-

na inwestycją w utrzymanie potencjału rozwojowego gospodarki przy utrzymaniu stabilnych finansów publicznych. Za przykład podano m.in. fakt, iż spośród 350 tys. przedsiębiorstw, które wzięły udział w programach, tylko 0,05 procent nie zdołało przetrwać i uległo restrukturyzacji lub likwidacji (19 firm znalazło się w procesie restrukturyzacji, a 167 - w likwidacji). Stopa bezrobocia w Polsce w trakcie pandemii wzrosła o 0,6 punktów procentowych, a na koniec 2021 r. wróciła do poziomu zbliżonego sprzed wybuchu pandemii COVID-19.

Dodano także, że pomiędzy 1 marca 2020 r. a 31 grudnia 2021 r. przybyło ok. 129 tys. aktywnych jednoosobowych działalności gospodarczych tj. przyrosło ich ok. 5,2 procjnt

Zapobieganie nadużyciom

Podczas konferencji, szef Polskiego Funduszu Rozwoju podkreślił, że jednym z głównych celów programów było także zapobieganie nadużyciom i wyłudzeniom. Mimo dużego tempa prac nad uruchomieniem Tarczy Finansowej PFR stworzył system rozpatrywania wniosków o subwencje, który był połączony z Krajową Administracją Skarbową, ZUS, KIR czy bankami. Paweł Borys poinformował, że łącznie zidentyfikowano ok. 2,4 tys. firm, którym odmówiono umorzenia subwencji. 819 z nich otrzymało już pismo z prośbą o ich zwrot.

Prezes PFR zaznaczył, że nieprawidłowości dotyczą niewielkiego odsetka beneficjentów Tarczy Finansowej - poniżej 1 proc. Dodał, że w wielu innych krajach te wskaźniki są dwucyfrowe.

0010489100

Ogrody działkowe w Zimowiskach bez wody! Budowlańcy uszkodzili... nielegalny wodociąg

Bogumiła Rzeczkowska
Zimowiska/Ustka

Podczas przebudowy drogi krajowej 21 na trasie Ustka-Słupsk maszyna budowlana uszkodziła wodociąg, którym płynęła woda z ujęcia przy Słupie do ogrodów działkowych i na cmentarz w Zimowiskach. Okazało się, że od 40 lat podłączenie to działało nielegalnie. Rury nie ma w ewidencji i na żadnych mapach. Tymczasem 500działek czeka na podlewianie

- Od grudnia rozmawiamy z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad, ale to rozmowa chłop z panem, a my jesteśmy chłopem - stwierdza Wiesław Boratyński, prezes Okręgowego Zarządu w Słupsku Polskiego Związku Działkowców. - Interweniuujemy od momentu ujawnienia uszkodzenia przepustu.

Co ciekawe, awaria ta ujawniła nie tylko położoną w ziemi rurę, ale też sposób prowadzenia inwestycji prawie 40 lat temu. Prezes Wiesław Boratyński wyjaśnia, że w 1983 roku, gdy w Zimowiskach budowano ogród zastępczy dla likwidowanych podbudowę oczyszczalni działek w Ustce, wybudowano ujęcie wody. Ale po drugiej stronie drogi w pobliżu rzeki Słupi. Ze studni (pod drogą) poprowadzono rurociąg tłoczny,



Po prawie pięciu miesiącach ruszyła sprawa braku wody na działkach. Za nowy przepust zapłacą działkowcy

który zasiliał w wodę ogrody działkowe, a później także powstały w ich sąsiedztwie cmentarz.

Nadmiar wody był gromadzony w wieży ciśnienia stojącej na końcu ogrodów. O ile samo ujęcie jest już legalne, bo ma już pozwolenie wodnoprawne, to nie ma żadnego śladu w jakichkolwiek dokumentach istnienia przepustu pod drogą. I nie tylko.

- Wykonawcą budowy ogrodów był Miejski Zarząd Inwestycji w Słupsku, przedsiębiorstwo, które już nie istnieje. Ni-

gdzie nie ma dokumentacji budowy ogrodów, ani żadnych map - mówi prezes Wiesław Boratyński. - Działkowcy nie byli stroną w tej sprawie. Ówczesnym władzom teren przekazano później, a zasiedlanie ogrodów rozpoczęło się w 1985 roku. My po 2000 roku zalegalizowaliśmy ujęcie wody. Przejęliśmy wydzieloną działkę od Gminy Ustka w wieczyste użytkowanie i mamy pozwolenie wodnoprawne. Na jego podstawie ogrody mogą czerpać wodę od 15 kwietnia do początku listopada. W związku

z tym, że wodociąg również na cmentarz, wyłączana jest dopiero po Wszystkich Świętych. W trakcie przebudowy drogi krajowej rura została uszkodzona. Niezwłocznie podjęliśmy działania zmierzające do wykonania legalnego przepustu. Ta instalacja nie wchodzi w zakres pozwolenia wodnoprawnego. Przepust trzeba więc zalegalizować.

Prezes relacjonuje, że 17 grudnia 2021 roku wystąpił do GDDKiA z pismem, w którym opisał historię - jak się okazało - nielegalnego wodociągu i przedsta-

wił prośbę o wykonanie w czasie przebudowy drogi nowego przepustu i zalegalizowanie go na koszt ogrodników działkowych.

- Nie dostaliśmy pisemnej odpowiedzi, ale przedstawiciel GDDKiA zadeklarował fachowe załatwienie sprawy. Jednak nic się nie działo. Rozmawiałem z nim telefonicznie, a w lutym wysłałem pismo, że 15 kwietnia należy uruchomić ujęcie wody. W czasie spotkania roboczego w marcu przedstawiciel GDDKiA polecił, by wykonawca przygotował projekt przepustu, kosztorys oraz projekt porozumienia. Mailowałem do GDDKiA. Skierowano mnie do kierownika robót w Bydlinie. Tam wykonawca się zobowiązał, że przygotuje dokumenty i wystąpi do inwestora, czyli do GDDKiA o akceptację.

Jednak do wtorku 26 kwietnia nadal nic się nie działo.

- Dlatego rozmowa z chłopem zapamiętałem, bo odnosiło wrażenie, że nie traktuje nas poważnie. Jest zimno, rośliny opóźnione, ale tej sprawy nie da się przeciągnąć w czasie. W ciągu prawie pięciu miesięcy można było ją tak załatwić, że działkowcy nawet nie wiedzieliby, że był jakiś problem. Oni płacą za wodę, my jesteśmy odpowiedzialni, ale jednocześnie bezradni - podsumowuje prezes.

We wtorek po rozmowie z prezesem Wiesławem Boratyńskim skontaktowałem się

z gdańskim oddziałem GDDKiA, ale nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Zbieg okoliczności sprawił, że dostali ją działkowcy.

- Otrzymaliśmy kosztorys od wykonawcy, który nasz zarząd zaakceptował. Wykonanie przepustu będzie kosztowało około 100 tysięcy złotych. Zapłaci ogród działkowy, ale zostanie mu udzielona pomoc z Polskiego Związku Działkowców - informuje nas w czasie kolejnej rozmowy prezes Okręgowego Zarządu PZD w Słupsku. - Nie wiemy, kiedy zrobią. Mamy nadzieję, że niezwłocznie.

W środę otrzymaliśmy mailową odpowiedź z GDDKiA.

- W czasie prowadzenia prac budowlanych przy rozbudowie DK21 w okolicy Zimowisk doszło do uszkodzenia wodociągu przechodzącego pod drogą krajową, który nie był zewidencjonowany na żadnych mapach. Stan tej infrastruktury był bardzo zły - wyjaśnia Piotr Michalski, rzecznik gdańskiego oddziału GDDKiA. - Na wniosek działkowców przekazaliśmy im wycenę budowy nowego wodociągu z prośbą o indywidualne porozumienie co do ewentualnej realizacji tej infrastruktury z wykonawcą robót. Takie roboty będą odbywały się poza naszym kontraktem na rozbudowę DK21.

Do tematu wrócimy. ©R

Dzikie wysypiska w Słupsku? Pieniądze na to w mieście teraz już są! Nic, tylko sprzątać

Grzegorz Hilarecki
Słupsk

Stare opony, gruz, stare części AGD leżą na poboczach przy ulicy Grunwaldzkiej. Jeden ze słupszczyzan zgłaszał to i reakcji, jak pisze, nie było. Po naszej interwencji obiecano, że PGM toposprząta. L. wysypisko jest coraz większe. Tymczasem samorząd ma na sprzątnięcie dodatkowe pieniądze,



Stare opony, gruz, stare części AGD leżą na poboczach przy ulicy Grunwaldzkiej

kuł pt.: Taki chlew przy ulicy Grunwaldzkiej w Słupsku robią słupszczyźni, a posprząta to miasto. Z przykrością muszę jednak stwierdzić, iż zawarte w nim słowa komendanta

Straży Miejskiej, cyt.: *Strażnicy byli tam, sprawdzili i interweniowali u zarządcy terenu. Będzie posprzątane w ciągu kilku najbliższych dni, nijk mają się do rzeczywistości.*

W załączeniu przesyłam 11 zdjęć wykonanych w dniu 23.04.2022 roku ok. godz. 11.45 świadczących o tym, że w przedmiotowej sprawie niewiele zrobiono. Czyli pusta de-

klaracja. Ale, jak to mówią, *pa-pier wszystko przyjmie.*

Ponadto, w kolejnych mailach, dołączam fotografie (wykonane w tym samym dniu) dokumentujące kolejne dzikie wysypiska śmieci zlokalizowane przy ul. Technologicznej - sąsiadującej z ul. Grunwaldzką.

Paweł Dyjas, komendant słupskiej straży, tłumaczy, że strażnicy byli tam, sprawdzili i interweniowali u zarządcy terenu. Będzie toposprzątane.

Dodajmy, że teren miasta, a nie prywatny, a za jego utrzymanie odpowiada PGM.

Okazuje się, że likwidacja dzikich wysypisk w mieście i wywóz odpadów, które słupszczyźni wyrzucają gdzie

popadnie, wymaga sporych nakładów finansowych.

Na sesji (27.04) radni zgodzili się, by przesunąć w budżecie Słupska 262 900 zł z przeznaczeniem na zabezpieczenie środków do zawartych umów na oczyszczanie koszy ulicznych oraz na usuwanie dzikich wysypisk w roku 2022.

Zmiana planu pokryta zostanie przesunięciem środków w związku z oszczędnościami po przebiegowym na zadaniu inwestycyjnym pn. „Zakup i montaż koszy ulicznych do zbiórki odpadów komunalnych”.

Tak więc czekamy na oczyszczenie terenu wokół ulicy Grunwaldzkiej. Pieniądze, jak widać, na to w mieście są. ©R

Słupskie szkoły czekają na dofinansowanie wycieczek

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

Program Posen^Pidskęmożliwia dofinansowanie wycieczek szkolnych do 80 proc. ich wartości. Szkoły zimiych regionów ruszyły w trasę, a słupskie placówki wciąż czekają na akceptację wniosków

Program Poznaj Polskę to rządowy projekt mający na celu odbudowę polskiej turystyki, ale też edukację dzieci i młodzieży. Korzystają uczniowie, którzy za wycieczki płacą grosze. Korzystają też biura podróży, które po czasie pandemii dopiero wychodzą na prostą.

Aby otrzymać dofinansowanie w wysokości 80 procent program wycieczki musi zawierać odwiedzenie miejsc ważnych historycznie i kulturowo dla kraju. I tak np. słupskie szkoły, które skorzystały z programu w zeszłorocznym rozdaniu podczas wycieczek do Trójmiasta odwiedzały m.in. Muzeum w Wojny Światowej, Starówkę, czy Westerplatte, a uczniowie, którzy pojechali na trzydniowe wycieczki do Warszawy mieli okazję zwiedzić Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, Wilanów, czy Łazienki Królewskie.

Program cieszy się ogromnym zainteresowaniem wśród szkół. Ci, którzy skorzystali, są zadowoleni.

- W zeszłym roku udało nam się zrealizować dwie wycieczki z programu Poznaj Polskę - mówi Karolina Keler, dyrektor SP 2 w Słupsku. - W zeszłym roku klasy I-in, te, które chodzą na język kaszubski, pojechały na Kaszuby. W programie mieli Muzeum Hymnu Narodowego w Będzinie oraz Muzeum Kaszubskie we Wdzydzach Kiszewskich. Z kolei druga wycieczka była do Gdańska, w programie było zwiedzanie Westerplatte i Muzeum w Wojny Światowej. Teraz też złożyliśmy dwa wnioski i czekamy na decyzję organu prowadzącego, czyli Urzędu Miasta w Słupsku, czy zostaną przyznane środki. Mam nadzieję, że decyzja będzie pozytywna i uczniowie jeszcze w tym roku szkolnym pojadą na wycieczkę. Tym razem zaplanowaliśmy wyjazd do Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie oraz do Swołowa, druga wycieczka będzie również do Gdańska, ale chcielibyśmy wysłać tu klasy, które jeszcze tu nie były - mówi dyrektor. - Program jest świetny, dobrze by było, gdyby



Dzięki dofinansowaniu z programu Poznaj Polskę uczniowie zwiedzają najważniejsze miejsca w Trójmieście, Toruniu, Malborku czy Warszawie

z tego programu mogli skorzystać przynajmniej jeden raz wszyscy uczniowie. W przypadku naszej szkoły, możemy złożyć jedynie dwa wnioski - jeden dla klas I-D3i jeden dla klas IV- VIII, więc wiadomo, że wszyscy nie skorzystają. A nie a lepszej formy zdobywania wiedzy, niż na wycieczkach - to wiedza nie tylko historyczna czy geograficzna, ale z innych dziedzin również. Fantastyczna sprawa.

W 2021 roku słupskie szkoły złożyły 34 wnioski o dofinansowanie wycieczek szkolnych. Wszystkie wycieczki zostały zrealizowane. Miasto Słupsk otrzymało dofinansowanie w kwocie 244 003,16 zł.

W tym roku nabór ruszył 1 marca. Część szkół w regionie już wyruszyła w trasę, a w Słupsku jeszcze nie.

- Od 2 marca 2022 r. do chwili obecnej 13 szkół złożyło łącznie 32 wnioski o dofinansowanie wycieczek szkolnych w terminie do 24 czerwca 2022 r. Pierwsze porozumienie na dofinansowanie dla jednej szkoły zostało podpisane z datą 14 kwietnia 2022 r. Drugie porozumienie, dla kolejnej szkoły, zostało podpisane przez Prezydenta

Miasta i oczekuje na podpis ze strony Ministerstwa Edukacji i Nauki. W roku 2022, do chwili obecnej, otrzymaliśmy 20 000 zł dofinansowania - mówi Monika Rapacewicz, rzecznik prasowa UM w Słupsku. - Niestety, Ministerstwo nie udziela informacji, kiedy dana tura wniosków zostanie zweryfikowana i zostanie zawarte stosowne porozumienie. (trzymaliśmy informację, że w tym rozdaniu UM Słupsk spóźnił się z wysłaniem dokumentów. Czy to prawda? Szkoły w regionie już otrzymały decyzje i już są po pierwszych wycieczkach, a słupskie wciąż czekają na decyzję. Urząd zaprzecza.

- Upreżmie informuję, że Słupsk się nie spóźnił. Łączna pula środków przeznaczonych na wycieczki szkolne jest dzielona na województwa, a następnie na szkoły - prowadzone przez gminy, powiaty, stowarzyszenia, fundacje, osoby fizyczne oraz pozostałe w dwóch kategoriach. Już 2 marca 2022 r. - drugiego dnia działania formularza aplikacyjnego - nie było możliwości wprowadzenia żadnej wycieczki w kategorii szkół podstawowych, dla których organem prowadzącym jest gmina - Miasto Słupsk.

W systemie widnieje komunikat o wyczerpaniu środków. Od 2 marca 2022 r., codziennie w Wydziale Edukacji są podejmowane próby wprowadzenia wycieczek, w nadziei, że podczas weryfikacji już złożonych wniosków zostaną „uwolnione” środki finansowe do ponownego podziału - wyjaśnia Rapacewicz.

Do tej pory system aplikacyjny przyjął następujące wnioski - 07.03.2022 r. - jedna wycieczka dla technikum, 30.03.2022 r. - jedna wycieczka dla liceum ogólnokształcącego, 22.04.2022 r. - 25 wycieczek dla szkół podstawowych. Nadal 5 wniosków oczekuje na możliwość wprowadzenia do systemu aplikacyjnego.

W ramach „Poznaj Polskę” dofinansowaniu w 80 proc. podlegają wycieczki jednodniowe - do kwoty 5 tys. zł, dwudniowe - do kwoty 10 tys. zł, trzydniowe - do kwoty 15 tys. zł, przy czym wycieczka może się odbyć przy udziale co najmniej 10 uczniów, a łączny koszt zakwaterowania i wyżywienia uczestnika wycieczki nie może przekroczyć kwoty 150 zł na dobę.

REKLAMA

0010492146

Prezes Sądu Okręgowego w Słupsku
w dniu 28 marca 2022 r. ogłosił konkurs na 1 wolne stanowisko
specjalisty w zakresie psychologii
w wymiarze 0,5 etatu
w I Opiniodawczym Zespole Sądowych Specjalistów
w Sądzie Okręgowym w Słupsku
Szczegółowe informacje na stronie internetowej Sądu Okręgowego w Słupsku
<http://www.slupsk.so.gov.pl/>

REKLAMA

0010492146

GMINA TRZEBIELINO
77-235 Trzebielino ul. Wiejska 15
tel. (0-59) 8580253/ fax (0-59) 858 01 67/ e-mail: sekretariat@trzebielino.pl
Wójt Gminy Trzebielino
informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Trzebielinie wywieszono, na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy:
— Działka nr 177/4, obr. Gumieniec
oraz wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia:
— Działka 159/1, obr. Starkowo - przetarg ustny nieograniczony
— Lokal mieszkalny Moczydło 3/4 - sprzedaż na rzecz jego dotychczasowego najemcy

REKLAMA

0010492146

RADA NADZORCZA
Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz” w Słupsku, ul. Braci Gierymskich 1
ogłasza nabór kandydatów na funkcję
członka Zarządu będącego jednocześnie zastępcą prezesa Zarządu ds. ekonomicznych - głównym księgowym

Kandydaci składający oferty muszą posiadać wyższe wykształcenie, być członkami Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz” i powinni spełniać następujące warunki:

1. staż pracy co najmniej 5 lat, w tym 3 lata na stanowiskach kierowniczych,
2. znajomość zasad finansowania inwestycji,
3. niekaralność za przestępstwa przeciwko mieniu, dokumentom, za przestępstwa gospodarcze, za fałszowanie pieniędzy, papierów wartościowych, znaków urzędowych, za składanie fałszywych zeznań oraz za przestępstwa skarbowe,
4. muszą posiadać pełnię praw publicznych, pełnię zdolności do czynności prawnych,
5. nie mogą podlegać określonym w przepisach prawa ograniczeniom lub zakazom zajmowania stanowisk kierowniczych,
6. dobry stan zdrowia stwierdzający zdolność do pracy na stanowisku kierowniczym,
7. znajomość przepisów regulujących działalność spółdzielni mieszkaniowej,
8. dodatkowym atutem będą inne umiejętności kandydata przydatne na tym stanowisku, potwierdzone stosownymi dokumentami.

Kandydaci składają następujące dokumenty i oświadczenia:

1. list motywacyjny wraz z życiorysem zawodowym opisującym przebieg pracy oraz numerem telefonu kontaktowego,
2. dyplom ukończenia studiów wyższych,
3. dokumenty potwierdzające wymagany staż pracy,
4. oświadczenie o niekaralności, za przestępstwa przeciwko mieniu, dokumentom, za przestępstwa gospodarcze, za fałszowanie pieniędzy, papierów wartościowych, znaków urzędowych, za składanie fałszywych zeznań oraz za przestępstwa skarbowe,
5. oświadczenie o korzystaniu z pełni praw publicznych,
6. oświadczenie o posiadaniu pełnej zdolności do czynności prawnych,
7. oświadczenie o nie podleganiu, określonych w przepisach prawa, ograniczeniom lub zakazom zajmowania stanowisk kierowniczych,
8. aktualne zaświadczenie o stanie zdrowia kandydata stwierdzające zdolność do pracy na stanowisku kierowniczym,
9. oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie swoich danych osobowych,
10. inne dokumenty - potwierdzające umiejętności przydatne na to stanowisko.

Ww. dokumenty i oświadczenia należy złożyć w formie oryginału lub kopii potwierdzonej przez kandydata za zgodność z oryginałem.

Pisemne oferty kandydatów przyjmowane będą w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz” w Słupsku ul. Braci Gierymskich 1 - II piętro - w nieprzekraczalnym terminie do dnia 16.05.2022 r. do godz. 16.00.

Oferta powinna być złożona w zamkniętej kopercie, z dopiskiem na kopercie:

„Oferta na funkcję członka Zarządu będącego jednocześnie

zastępcą prezesa Zarządu d/s ekonomicznych - głównym księgowym”.

Ocenę spełnienia warunków podanych w ogłoszeniu dokona Rada Nadzorcza Spółdzielni.

Oferty niespełniające warunków oraz złożone po terminie zostaną odrzucone. Rozmowy kwalifikacyjne z kandydatami spełniającymi warunki ogłoszenia zostaną przeprowadzone w siedzibie Spółdzielni, a ich przedmiotem będzie sprawdzenie wiedzy i doświadczenia kandydata.

O terminie rozmowy kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie, na podany przez nich numer telefonu kontaktowego.

Ostatecznego wyboru dokona Rada Nadzorcza Spółdzielni w głosowaniu tajnym.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

BIAŁYSTOK

Dwóch szpiegów zatrzymanych

Polskie służby zatrzymały w Białymstoku Rosjaninai Białorusiną pod zarzutem szpiegostwa narzecznictwa - poinformował portal tvp.info. Mężczyźni mieli gromadzić informacje na temat jednostek wojskowych oraz sytuacji kadrowej w wojsku.

Zatrzymanie miało miejsce 21 i 22 kwietnia w Białymstoku. Obaj mężczyźni żyli w Polsce od wielu lat. Zdaniem Służby Kontrwywiadu Wojskowego gromadzili informacje o jednostkach wojskowych, ich dyslokacji, roz-

winięciu, wyposażeniu i sytuacji kadrowej, atakując jednostki wojsk sojuszniczych.

Prokuratura przedstawiła im zarzuty szpiegostwa. Zostali tymczasowo aresztowani na trzy miesiące, grozi im do 10 lat więzienia.

- Działając narzecznictwem rosyjskiego wywiadu przeciwko Polsce, prowadzili działania polegające na rozpoznaniu funkcjonowania Sił Zbrojnych RP - powiedział Stanisław Żaryn, rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych. Adam Kielar

PRZEMYSŁ

Duży ruch na granicy z Ukrainą



Straż Graniczna przekazała, że we wtorek 26.04, tuż po zakończeniu Wielkanocy na Ukrainie, odnotowano zdecydowanie większy ruch na granicy, niż w świątecznych dniach. Do Polski wjechało 2 Mtys. osób - 0,56 proc. więcej niż w poniedziałek. Od początku wojny z Ukrainy do Polski odprawiono już 2,984 mln osób.

PRAGA

Prezydent z wizytą w Czechach

Prezydent Andrzej Duda rozpoczął wizytę roboczą, związaną z agresją Rosji na Ukrainę, w krajach naszego regionu. W środę udał się do Pragi, gdzie spotkał się z prezydentem Czech Milošem Zemanem i premierem tego kraju Petrem Fialą. - Prezydent Czech jednoznacznie potępił

inwazję Rosji na Ukrainę - poinformował Andrzej Duda na konferencji prasowej. Kancelaria prezydenta oznajmiła, że Polska chce koordynować pomoc dla Ukrainy, płynącą z krajów Europy Środkowo-Wschodniej, a Czechy wspierają Ukrainę również dostawami uzbrojenia. Małgorzata Puzyr

WARSZAWA

- Rosja jest krajem agresywnym i nieprzewidywalnym. Nie można wykluczyć użycia taktycznej broni atomowej na terenie Ukrainy. Z tym po prostu trzeba się liczyć - powiedział szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michał Dworczyk w Radiu Plus. - Każdy rząd posiada informacje natury wywiadowczej i żaden rząd nie może lekceważyć takiego zagrożenia ze strony Rosji. To zagrożenie pozostaje realne przez cały czas - dodał.

99

Nie można wykluczyć użycia przez Rosję taktycznej broni atomowej na terenie Ukrainy. Trzeba się z tym liczyć

Michał Dworczyk szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

Premier: Odcięcie gazu to bezpośredni atak na Polskę

Adam Kielar
Warszawa

- Rosja przesunęła granice imperializmu gazowego o kolejny krok dalej. To bezpośredni atak na Polskę - tak decyzję o wstrzymaniu dostaw gazu do Polski komentował Mateusz Morawiecki.

Polska nie spełniła żądań Gazpromu, który domagał się realizacji płatności za rosyjski gaz w rublach. W efekcie, z początkiem 27 kwietnia, rosyjski potentat całkowicie wstrzymał dostawy do naszego kraju w ramach kontraktu jamalskiego.

- Działanie Rosji jest zemstą za stworzenie listy firm i osób, objętych przez Polskę sankcjami - powiedział premier Mateusz Morawiecki.

Szef polskiego rządu podczas środowego wystąpienia w Sejmie zapewnił, że Polska jest gotowana to, by całkowicie zrezygnować z rosyjskiego gazu.

- My do tego momentu przygotowaliśmy się od lat. Początek tego procesu to lata 2006-2007, kiedy podjęta została decyzja - przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego - o budowie terminalu w Świnoujściu - mówił premier.

Morawiecki zapowiedział, że wkrótce terminal będzie w stanie tłoczyć 7-8 miliardów metrów sześciennych gazu (obecnie maksimum wynosi 6 miliardów metrów sześciennych).



Premier zapewnił w Sejmie, że od października Polska będzie całkowicie niezależna od dostaw gazu z Rosji

Jednocześnie w ciągu trzech miesięcy ma zostać zakończona budowa gazociągu Baltic Pipe, którym gaz popłynie w październiku. Wkrótce ma też nastąpić zakończenie budowy interkonektora na Słowacji.

- Mamy interkonektor z Niemcami, z Czechami, za kilka dni będzie otwarty ten z Litwą - dodał premier.

- Polska zużywa 20-21 miliardów metrów sześciennych gazu. Produkcja krajowa to 4-4,5 miliardów. Poprzez Baltic Pipe będzie można tłoczyć do 10 miliardów, a poprzez gazoport w Świnoujściu - 7-8 mi-

liardów. Dzięki naszym działaniom, od jesieni Polska nie będzie w ogóle potrzebowała rosyjskiego gazu - zapowiedział Morawiecki.

Według zapewnień rządu, Polska w ostatnich miesiącach przygotowywała się na wypadek ewentualnej przerwy w dostawach rosyjskiego gazu. Do polskich magazynów tłoczony był gaz. W sumie zmagazynowano ok. 2,3 miliarda metrów sześciennych tego paliwa, co wystarczy na pokrycie krajowego zapotrzebowania na okres ok. półtora miesiąca.

- Chcę zapewnić moich rodaków, że to działanie Putina i Kremla nie wpłynęło na gospodarkę domowej sytuacji Polski - powiedział premier.

Morawiecki zadeklarował również przedłużenie specjalnych taryf gazowych dla instytucji publicznych (takich jak szkoły i szpitale) do roku 2027.

Podczas wtorkowego spotkania z kanclerzem Niemiec w Berlinie, premier Morawiecki wyraził nadzieję, iż „polityka obłaskawiania Rosji się skończyła”.

- Do niedawna ta polityka była obecna w wielu europejskich stolicach. Dziś wielu przywódców dostrzega już te ogromne błędy i ryzyka, z jakimi wiązała się poprzednia polityka wobec Rosji. Dziś rozmawiamy już w zupełnie winnych okolicznościach - powiedział Morawiecki po spotkaniu z Olafem Scholzem.

- Mamy doczynienia z reżimem, który „wydestylował” wszystko, co najgorsze z historii: kolonializm, imperia: lizm i nacjonalizm, bo trzeba pamiętać, i o tym też rozmawialiśmy z panem kanclerzem, że to, co robi Putin, ma wsparcie ogłupiałego społeczeństwa rosyjskiego - powiedział premier.

- Tu w Berlinie słyszę, że Polska ma najbardziej ambitny, najbardziej radykalny plan odcięcia się od rosyjskich węglowodórów - przyznał.

Tak wyglądają nasze zapasy błękitnego paliwa

Lidia Lemaniak
Warszawa

- Dziś mamy zdecydowanie większe ilości gazu w magazynach. Przygotowaliśmy się na taki scenariusz, na kolejny gazowy szantaż Putina - mówi wiceminister Madej Małecki.

- Porównując z innymi krajami, to Polska jest na tym tle bardzo dobrze przygotowana do rosyjskiego szantażu gazowego, bowiem średnie załadowanie magazynów gazu w Unii Europejskiej to zaledwie 30-31 proc. Niemcy

- 33 proc., Słowacja - 19 proc., Włochy - 11 proc., Austria - 17 proc., Czechy - 34 proc., Francja - 30 proc. Hiszpania - 61 proc.

Polska to - przypomnę - niemal 80 proc. załadowanie magazynów - wylicza wiceszef resortu aktywów państwowych. Dopytywany, czy bez rosyjskiego gazu Polska jest bezpieczna pod względem energetycznym, powiedział, że tak.

- Polska poradzi sobie bez dostaw gazu z Rosji. Nabieżąc jesteśmy w kontakcie zarówno z Gaz-System, jak i PGNiG. System przesyłowy w Polsce funk-

cjonuje bezzakłóceń. Po prostu gaz wpływa z innych kierunków niż rosyjski - wyjaśnił.

Małecki zauważył, że „dzisiaj widzimy, jak mądra i dalekowzroczna była polityka szefa państwa Lecha Kaczyńskiego, premiera Jarosława Kaczyńskiego i środowiska Prawa i Sprawiedliwości”.

- My od początku mówiliśmy, że Putin nie jest przedsiębiorcą, Putin nie jest biznesmenem. Putin wykorzystuje surowce energetyczne do uderzenia w kraje, które uważa za nieprzyjazne wobec Rosji, a Rosja

jest nieprzyjazna wobec praktycznie wszystkich krajów. To widzimy na Ukrainie.

Wiceminister podkreślił, że jeśli chodzi o zapasy gazu, Polska ma dzisiaj magazyny załadowane w blisko 80 proc., co daje 2,5 mld m sześć. gazu.

- Docelowo będzie to ponad 3 mld m sześć. - dodał. Podkreślił, że cały czas - oprócz normalnego zapewniania gazu dla polskiej gospodarki - każdą nadwyżkę kierujemy do magazynów po to, żeby jeszcze wzmocnić bezpieczeństwo energetyczne naszego kraju. ©

Kochanka Putina zostanie jednak objęta sankcjami Stanów Zjednoczonych?

Kazimierz Sikorski
Waszyngton

Waszyngton sugeruje, że Alina Kabajewa, uważana za kochankę prezydenta Rosji Władimira Putina, zostanie jednak objęta sankcjami USA.

Alina Kabajewa, słynna rosyjska gimnastyczka, uważana za kochankę Władimira Putina, zostanie prawdopodobnie objęta sankcjami USA, po tym, jak pojawiły się pytania, dlaczego nie zastosowano wobec niej kar.

- Nikt nie jest bezpieczny przed naszymi sankcjami - mówi sekretarz prasowa Białego Domu Jen Psaki, gdy „Wall Street Journal” doniósł, że USA w ostatniej chwili usunęły Ka-

bajewą z listy osób objętych sankcjami. Od inwazji Rosji na Ukrainę Stany Zjednoczone objęły sankcjami współpracowników Putina, a nawet dwie jego córki.

Choć Kabajewa nie została jeszcze objęta sankcjami, to Republikańskie przygotowywali ustawę, której częścią miał być raport „w sprawie szkodliwej wartości netto i znanych źródeł dochodów Władimira Putina i członków jego rodziny, a także Aliny Kabajewej”.

Ustawa o rozliczeniu Putina miała odwieść rosyjskiego przywódcę od inwazji na Ukrainę. Zgodnie z ówczesnym oświadczeniem Republikanów, ustawa miała na celu „nałożenie sankcji na prezydenta Rosji, członków jego rodziny, kochankę i sieć oligarchów”. ©R



38-letnia Kabajewa jest podejrzewana o pomaganie Putinowi w ukrywaniu jego majątku poza Rosją

Węgry spełnią żądania Rosji i zapłacą za gaz w rublach

AIP
Budapeszt

Dostawy rosyjskiego gazu na Węgry są niezagrożone. Węgierski minister spraw zagranicznych poinformował, że Budapeszt zgadza się na żądania Rosji i zapłaci za gaz w rublach.

Wtorkowa decyzja Kremla o zakręceniu kurka z gazem do Polski i Bułgarii nie oznacza, że od dostaw gazu odcięte zostaną również Węgry, które otrzymują rosyjski gaz tranzytem właśnie przez Bułgarię.

- Gazprom poinformował Węgry, że przesyłki tranzytowe przez Bułgarię są obsługiwane niezależnie - powiedział węgierski minister spraw zagranicznych Peter Szijjarto.

Węgry nadal będą więc mogły korzystać z rosyjskiego

gazu, który popłynie do nich przez terytorium Bułgarii. Będzie to możliwe, ponieważ rząd Viktora Orbana przystał na żądania Rosji, która domaga się zapłaty za swój gaz w rublach. Taki manewr ma spowodować wzmocnienie wartości rubla, która drastycznie spadła porosyjskiej inwazji na Ukrainę.

- Następne zobowiązanie Węgier do zapłaty za rosyjski gaz przypada na 22 maja. Przekazemy swoją płatność weuro do Gazprombanku, gdzie kwota ta zostanie przewalutowana na ruble - zapowiedział Szijjarto.

- Chcę wszystkich uspokoić i zagwarantować wszystkim Węgrom, że na pewno nie dojdzie do żadnych przerw w dostawach gazu do naszego kraju - dodał szef węgierskiego MSZ. ©R

Kilka milionów Ukraińców bez dostępu do wody pitnej

Kazimierz Sikorski
Kijów

Z powodu rosyjskich ostrzałów raketowych i bombardowań. Kilka milionów Ukraińców ma problemy z dostępem do wody pitnej.

Jednym z elementów działań wojennych, prowadzonych przez Rosję przeciwko Ukrainie, było pozbawienie jak największej liczby Ukraińców dostępu do pożywienia. Teraz, według doniesień lokalnych mediów, miliony obywateli Ukrainy mają problem z dostępem również do wody pitnej.

Gubernator Ługańska Serhij Haidai oskarżył Kreml o systematyczne ataki na elektrownie i pompy wodne w celu „ukarania” miejscowej ludności. Wcześniej Rosjanie zasypali miasto Siewierodonieck rakietami, które zniszczyły składy żywności, a także targowiska i sklepy. Liczące przed Wojną 100 tys. mieszkańców miasto ma dziś tylko 17 tys. i jest uzależnione od dostaw pomocy.

- Rosjanie celowo niszczą infrastrukturę krytyczną i tworzą katastrofę humanitarną - powiedział Gajdai.

- Jeśli stracimy możliwość dostarczania wody tym, którzy przebywają w miastach, ludzie zaczną umierać z powodu odwodnienia. Wszystkie działania Rosji to zbrodnie wojenne. Stanowią ludobójstwo narodu ukraińskiego - dodał.



ONZ informuje, że 6 milionów Ukraińców toczy codzienną walkę o dostęp do czystej wody pitnej. Rosjanie specjalnie niszczą zbiorniki wodne, by „ukarać” obywateli Ukrainy

Gubernator stwierdził również, że „na polubitych Rosjanie okazali się przeciętni. Jedyną taktyką jest zniszczenie wszystkiego wokół nich, aby iść na przód”. Władze Ługańska podają, iż w ciągu ostatnich 24 godzin zanotowano 7500 przerw w dostawie prądu i że „prawie cały region” był bez wody.

ONZ informuje, że 6 milionów Ukraińców toczy codzienną walkę o dostęp do czystej wody pitnej. Rosyjskie ataki na oblężone tereny oznaczają, że kolejne 4,6 miliona ludzi miało „ograniczony dostęp” do zasobów wodnych.

Tymczasem amerykańska stacja CNN dotarła do nieznanego wcześniej nagrania z drona, na którym widać rosyjskie pojazdy i siły wojskowe na ulicach Buczy, na których znajdują się też ciała cywilnych ofiar. To nagranie obala wielokrotne za-

Stacja CNN dotarła do nagrań z drona, które potwierdzają, że za zbrodnią w podkijowskiej Buczy stoją Rosjanie

przeczenia Rosji, która twierdziła, że nie jest odpowiedzialna za jakikolwiek rzeź w podkijowskiej Buczy.

CNN zlokalizowało i potwierdziło autentyczność filmów, które zostały nagrane przez drona 12 i 13 marca.

Na nagraniu z 13 marca na skrzyżowaniu w Buczy widać rosyjski pojazd wojskowy. CNN zidentyfikował trzy obiekty tuż obok pojazdu - to te same ciała, które widziano na nagraniu z 1 kwietnia i satelitarnych zdjęciach wykonanych przez Maxar Technologies 18 marca. ©R

Świat zapomina o Covid-19, a w Szanghaju izolują ludzi metalowymi barierami

Kazimierz Sikorski
Szanghaj

W Szanghaju, największym mieście w Chinach, wciąż przybywa zakażonych Omikronem. W tym celu zwiększa się obostrzenia, co wywołuje niezadowolone mieszkańców.

Kiedy świat zdaje się wracać do stanu sprzed pandemii i powoli zapomina o obostrzeniach przeciwko koronawirusowi, w Szanghaju postawiono metalowe bariery w wielu dzielnicach.

W ten sposób blokuje się uliczki i wejścia do kompleksów mieszkalnych, ponieważ Chiny sukcesywnie zwiększają obostrzenia w największym mieście, pomimo rosnących skarg mieszkańców. Bariery ustawiono m.in. w dziel-



Mieszkańcy Szanghaju mają dość obostrzeń

nicy finansowej miasta, Pudong.

W ostatnim czasie dzielnicę podzielono na trzy kategorie. Te, które trafiły do pierwszej kategorii, zostały objęte najsurowszymi covidowymi obostrzeniami.

Od nawrotu koronawirusa, w mieście zanotowano do tej pory niemal 5 tys. zgonów, spowodowanych koronawirusem. Restrykcje prowadzą do niebezpiecznych konsekwencji. Wielu mieszkańców za pomocą social mediów informowało, że miało problemy z zakupem jedzenia, inni nie byli w stanie dostać na czas odpowiedniej pomocy medycznej ze względu na surowe kontrole ruchu.

W sieci pojawił się sześciominutowy film zatytułowany „Głosy kwietnia”, który dokumentuje niektóre z najtrudniejszych momentów, jakich doświadczyło miasto podczas miesięcznej blokady. Jedną z części tej produkcji zawiera nagranie mieszkańców Szanghaju, którzy protestowali, krzycząc: Wyślij nam jedzenie! Wyślij nam jedzenie!

„Nie mam pojęcia, czy jeszcze kiedykolwiek pozwolą mi wyjść na zewnątrz. Wpadam w depresję” - taki wpis jednego z chińskich użytkowników sieci Weibo jest cytowany przez światowe media. Pojawiają się też doniesienia o bójkach z policją i starciach ze służbami medycznymi.

Chińskie władze nadal twierdzą, że strategia „zero Covid” jest najlepszym rozwiązaniem, biorąc pod uwagę niski wskaźnik zakażeń u osób w wieku powyżej 60 lat. Oprócz tego stanowisko chińskiego rządu jest takie, że Omikron spowodowałby wiele zgonów i ciężkich chorób, gdyby kraj ten zakończył swoje rygorystyczne podejście do zarazy.

W 25-milionowym Szanghaju walka z koronawirusem ma trwać „aż do całkowitego zwycięstwa nad Covid-19”. ©R

pod

PARAGRAFEM

FESTIWAL KRYMINAŁU WE WROCŁAWIU

Nagroda Wielkiego Kalibru już 28 maja

Na wrocławskim Międzynarodowym Festiwalu Kryminału wybrana zostanie najlepsza powieść, która otrzyma Nagrodę Wielkiego Kalibru. Poznamy ją w czasie uroczystej gali, która odbędzie się 28 maja. Najlepszy autor, podobnie jak w poprzednich latach, otrzyma statuetkę oraz nagrodę w wysokości 25 tys. zł. Info: festiwal.portalkryminalny.pl.

ZA TYDZIEŃ

Tajna carska policja
w Królestwie Polskim

Czym zajmowali się funkcjonariusze carskiej Ochrazy nad Wisłą? Kim był Siergiej Zubatow, twórca tzw. socjalizmu policyjnego?



Abelard, czyli o miłości, filozofii i pewnym uszczerbku na zdrowiu

Lucjan Strzyga

redakcja@polskatimes.pl

Skąd Abelard wiedział o zasadach kryminalistyki? Otóż słynny nwaipmptfifl^pmptfifl^pstwa. Za m&osć do Heldby został brutalnie podawiony m&osć. Tbrzadko wspomina na jBtmfmluuMrfcyviMhlpndy

Dodajmy, że Abelard zniósł swoje upokorzenie z godnością, a sprawcy, czyli najęte zbiry, prawdopodobnie nigdy nie zostali ukarani. To skutek panujących w XH w. realiów prawnych. Jedyne, co mógł zrobić, to - ku przestrodze - pozostawił nam przejmujące świadectwo swoich niedoli. Oraz pośredni dowód, by filozofii nie mieszać z namietnością fizyczną.

NOMINALISTA NA INDEKSIE

Gdyby przyłożyć dzisiejsze prawo karne do tego, co przydarzyło się Abelardowi, mielibyśmy doczynienia z przypadkiem czynu z rozdziału XXI Kodeksu karnego, znowelizowanego w 1997 r., zatytułowanego „Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu”. W art. 155, § 1, czytamy: Kto pozbawia człowieka wzroku, słuchu, mowy, zdolności płodzenia albo powoduje inne ciężkie kalectwo, ciężką chorobę nieuleczalną lub długotrwałą chorobę zავwyczaj zagrażającą życiu, trwałą chorobę psychiczną, trwałą całkowitą lub znaczną niezdolność do pracy w zawodzie albo trwałe poważne zespócenie lub zniekształcenie ciała, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”.

Aby dowiedzieć się, jak doszło do przestępstwa, przedstawmy najpierw tło wydarzeń. Abelard (ok. 1079-1141), wschodząca gwiazda filozofii, nauki i teologii, uważany był za najważniejszego nauczyciela scholastyki w Paryżu. Wcześniej studiował dialektykę u Roscelina z Compiegne w Loches, uczył się retoryki u Wilhelma z Champeaux w Paryżu, później, z racji sporów naukowych, opuścił szkołę paryską i z dużym powodzeniem nauczał dialektyki



Współczesna, stylizowana na sztych z epoki, próba przedstawienia tego, co spotkało kochliwego Abelarda

w szkołach w Meluni Corbeil. Po studiach teologicznych u Anzelma z Laon udał się do Paryża, centrum ówczesnego świata intelektualnego, gdzie od 1113 r. prowadził ciesząc się wzięciem wykłady.

W toczącym się wówczas sporze o uniwersalia twierdził, iż realnie istnieją tylko rzeczy jednostkowe, ogólność zaś można przypisywać słowom mającym znaczenie, czyli samym wypowiedzianym nazwom. Postrzegane zmysłowo podobieństwo rzeczy nie wymaga więc przyjmowania jakiegś wspólnej istoty czy natury jako bytu różnego od poszczególnych jednostek. Innymi słowy: rodzaje i gatunki są zawarte w konkretnych, z których zostają oddzielone za pomocą abstrakcji, pomijającej cechy właściwe jednostkom, i same w sobie istnieją tylko w umyśle.

UWIEDZENIE HELOIZY

W pewnym momencie Abelarda oskarżano nawet o zwrot ku pelagianizmowi: twierdził bowiem, iż każdy człowiek przez wysiłek wolnej woli zdobywa usprawiedliwiającą łaskę,

z którą Bóg przychodzi do wszystkich ludzi. Zgodnie z przekonaniem, że odpowiedzialność moralna człowieka wynika z wyrażanego przezeń aktu woli, Abelard ujmował grzech pierworodny jako uczestnictwo w karze za przewinienie pierwszych rodziców.

Akademickie wzloty i upadki to jedno, zaś osobiste przypadki Abelarda to drugie. Heloizę (ok. 1098-1164), piękną i nad wyraz inteligentną córkę senesza Francji Gilberta de Garlande, Abelard poznał w 1118 r. Znała łacinę, a nawet grekę, którejnie znał nawet on. Jej opiekun i wuj - kanonik imieniem Fulbert zaproponował mu, by udzielał jej prywatnych lekcji. Doceniając piękno i mądrość Heloizy, Abelard przystał na tę propozycję, pod warunkiem jednak, że Fulbert wynajmie mu izbę w swoim domu.

A zatem sprawy miały się tak, że ok. 40-letni Abelard dostał pod swą opiekę 20-letnią piękność, włącznie z prawem do stosowania kar cielesnych i prawem do odwiedzania jej we dnie i w nocy. Nie trzeba było długo czekać na skutki.

Nauczyciel szybko uwiódł Heloizę i równie szybko się w niej zakochał, zresztą z wzajemnością. Miłość wywarła zresztą negatywny wpływ na jego obowiązki akademika - przestał wygłaszać wykłady, a zaczął, wedle własnego późniejszego świadectwa, „układać pieśni na wzór trubadurów, rozgłaszane następnie przez żaków”, przez co jego miłość do Heloizy stała się powszechnie znana.

„Jeżeli czasem zdobyłem się jeszcze na jakiś zryw twórczy, było to pieśni, w których sławiłem jedynie miłość, nie żadne tajniki mądrości” - pisał po latach Abelard. Dziewczyna - do dawał - z radością mu uległa.

INFLAGRANTI

Najpóźniej o romansie dowiedział się Fulbert. Ponoć przypadkowo nakrył kochanków in flagranti. Dopiero to wywołało skandal obyczajowy, a Abelard w niesławie musiał opuścić dom Fulberta. Abelardowi udało się jednak wykraść Heloizę - wysłał ją do swojej siostry w Bretanii, gdzie powiła jego syna, nazwanego dość niespotykanym imieniem Astrola-

biusz, czyli „chwytyjący gwiazdy”. Imię to, jak chcą niektórzy biografowie Abelarda, miało wyrażać „krzyk tęsknoty za lepszym, nieskażonym niedoskonałością światem”.

Romans, miłość, nieślubne dziecko, słowem skandal - na razie jednak nie ma mowy o czynach przestępczych. Kanonik naturalnie pałał żądzą zemsty, ale z obawy przed zemstą krewnych Abelarda, którzy mogliby odwołać się do króla i Kościoła, nie mógł jednak wyrzucić Abelardowi żadnej krzywdy. Abelardowi udało się więc stopniowo doprowadzić do załagodzenia sytuacji - dzięki staraniom przyjaciół spotkał się z Fulbertem, przyrzekając poślubić Heloizę. Zastrzegł jednak, że „małżeństwo pozostanie w tajemnicy, mogłoby ono bowiem zaszkodzić jego karierze, jako że wykłady z teologii i filozofii mógł bowiem prowadzić jedynie jako duchowny”. Fulbert przystał nato rozwiązanie, mimo że było połowiczne - nie zapobiegało plotkom i nie dawało mu satysfakcji.

Co ciekawe, Heloiza była przeciwna małżeństwu, choć ostatecznie uległa Abelardowi. Argumentowała, że małżeństwo będzie dla Abelarda złezczeniem się na rzecz drugiej osoby wolności, a filozof powinien być całkowicie wolny. Jeśli małżeństwo wysłoby na jaw, kariera akademicka byłaby przed Abelardem na zawsze zamknięta - jak o człowiek żonaty mógłby pełnić jedynie funkcję lektora. Podejrzewała przy tym, że Fulbert nie będzie w stanie i nie będzie chciał zachować tajemnicy.

Powołując się przy tym na autorytet św. Pawła, który mówił „jeśliś wolny od żony, to nie szukaj żony” (Kor. 7, 27-28), uznała za rzecz opłakaną, jeśliby Piotr, „którego natura stworzyła dla wszystkich ludzi, poświęcił się całej jednej kobiecie i zgiał grzbietswój pod hańbiącym jarzmem małżeństwa”. Podkreślała wszelkie prawno-kanoniczne komplikacje, jakie przyniesie małżeństwo, skoro Abelard był już duchownym,

kanonikiem i członkiem kapituły.

OKRŁTNA ZEMSTA

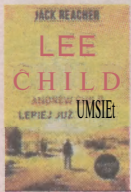
Małżeństwo zostało zawarte w małym, ustronnym kościele, w obecności Fulberta i tylko kilku przyjaciół. Po ślubie Abelard i Heloiza natychmiast się rozstali, a ona zamieszkała w domu wuja, tak by uniknąć wszelkich możliwych plotek. Fulbert nie dochował jednak tajemnicy, zaczął rozgłaszać fakt zawarcia małżeństwa między Abelardem i Heloizą. Z tego względu dochodziło do częstych kłótni między nią a wujem - do tego stopnia, że Abelard w obawie o jej bezpieczeństwo postanowił oddalić ją od wuja. Znalazła się tym razem w klasztorze Argenteuil, a przyjazna ksieni zezwoliła jej nosić habit.

W tym momencie dałao sobie znać podstępna ludzka natura. Oto Fulbert odebrał wyjazd Heloizy jako zerwanie umowy - myśląc, że Abelard oddalił Heloizę do klasztoru dlatego, że chciał pozbyć się kłopotu, postanowił się więc zemścić i zorganizował spisek przeciw Abelardowi. Już po wszystkich dramatycznych wydarzeniach Abelard napisał: „pewnej nocy, kiedy spokojnie spałem w swej odosobnionej izdebce w gospodzie, przekupiwszy jednego ze sług moich, dokonali na mnie najhaniebniejszej inajokrutniejszej zemsty, która oburzeniem najwyższym przejęła świat cały, pozbawili mniemiannowici tych członków ciała, którymi popełniłem to, co stanowią dla nich przedmiot obrzydzenia”.

Sprawa tak ostentacyjnej i krwawej zemsty, byłonie było ewidentnie kryminalna, szybko rozniosła się po Paryżu. Władze równie szybko schwytały sprawców i tu mamy do czynienia z dwiema wersjami wydarzeń. Wedle jednej, z uwagą pozycję Fulberta, zostali wypuszczeni. Wedle drugiej ukarano ich tym samym, co oni zrobili Abelardowi. Większość badaczy skłania się jednak ku pierwszej wersji, traktując drugą jako rodzaj pedagogiki stworzonej post factum.

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Agaton Kozłowski



Reacher, FBI i gang na granicy

Jack Reacher - w świecie kryminałów to cały jedno z najgorętszych nazwisk. Teraz bohater wykreowany przez Lee Childa powraca. Tym razem Reacher rozpoczyna współpracę z byłą agentką FBI. Ten duet musi zmierzyć z przygranicznym gangiem. **Lee Child, Andrew Child „Lepiej już umrzeć”, wyd. Albatros, Warszawa 2022, cena 42,90 zł**



Zamach. KGB kontra Jan Paweł II

Zamach na Jana Pawła II z maja 1981 r. to jeden z najbardziej dramatycznych epizodów pontyfikatu papieża Polaka. Teraz duet autorski przygotował kryminał, który był inspirowany tamtymi zdarzeniami. W jaki sposób KGB przygotowało zamach? **Marcin Faliński, Rafał Barnaś „W czerwonej sieci”, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2022, cena 39,99 zł**



Skandynawia pełna tajemnic izbrodni

Zima, mróz, krew. Przez śniegi Skandynawii jedzie pociąg ze zwłokami dziewczyny. Prowadząca śledztwo prokurator Berzelius nagle sobie uświadamia, że rozwikłanie tej sprawy jest bardzo silnie powiązane z jej życiem prywatnym. Czy zdoła dociągnąć sprawę do końca? **Emelie Schepp, „Biały trop”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2022, cena 44,90 zł**



Fantastyka wymieszana z kryminałem

Książka w stylu fushion, bo miesza style - trochę tu kryminału, trochę horroru, a trochę fantastyki. Trwa wojna o przyszłość planety Ekumena. Ale obok konfliktu trwa również spór o miejsce kultów w życiu planety. Śledztwo w tej sprawie prowadzi w dziwne, ciemne zakamarki. **Łukasz Czarnecki „Apostata”, wyd. Insignis, Kraków 2022, cena 44,99 zł**



Specjalista od umierania

Jak to jest być specjalistą od umierania? Honoriusz Mond był kierownikiem katedry mortalistyki. Teraz zamiast teorią musi się zająć praktyką, bo przypadkowo trafia na ślad mordercy zabijającego dzieci. Uda mu się wyjaśnić sprawę, zanim morderca uderzy ponownie? **Max Czornyj „Mortalista”, wyd. Folia, Poznań 2022, cena 44,99 zł**



Prawdziwe oblicze tajemnicy

Zło czai się wszędzie - ten kryminał to potwierdzenie tego powiedzenia. Jego akcja rozgrywa się w sennym kurorcie, w świeżo wyremontowanym hotelu, który dopiero po tym, jak Tom Anderson z córką do niego dojadą, pokaże swoje prawdziwe oblicze. **Mark Edwards „Głusza”, wyd. Muza, Warszawa 2022, cena 44,90 zł**

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAL GALICYJSKI

Krótką historia bandy „Czarnej Ręki”, panoszącej się w przedwojennym Lwowie

Jej organizatorami i członkami byli nieletni młodzieńcy ślepo zapatrzeni w amerykańskie legendy o miejskich gangach.

„W ostatnich dniach kilka osób w Winnikach pod Lwowem otrzymało w kopertach z czarnymi obwódkami tajemnicze listy, podpisane przez klub »Czarnej Ręki« - donosił 4 lutego 1925 r. Łódzki „Express Wieczorny Ilustrowany”. Tak zaczynał się artykuł-reportaż o bandzie, przed którą mieli drżeć lwowscy mieszczanie.

WYROK ZOSTANIE WYKONANY

W listach tych wyrażone były żądania złożenia 1000 zł w oznaczonym terminie i miejscu. Zaniewywiązanie się z żądań bandyci grozili wyrokiem śmierci, wzywali do bezwzględnej tajemnicy i przestrzegali przed zawiadomieniem policji, od której „klub jest silniejszy”.

„W końcu zaznaczone było, że wyrok zostanie wykonany »choćby się pan skrył pod ziemię«. Listy takie otrzymali: kupiec Pinkus Brett, z terminem złożenia oznaczonej kwoty na dzień 27 stycznia r. b.; następnie dyrektor fabryki tytoniu, Bernard Majewski, z terminem złożenia oznaczonej sumy 31 stycznia, wreszcie podobny list wręczono Aronowi Graebelowi i właścicielowi kilku domów we Lwowie, któremu znów złożenie pienię-



Gmach Sądu Okręgowego we Lwowie, fotografia z przełomu XIX i XX w.

dzy wyznaczono na dzień 1 lutego” - można było przeczytać w „EW”.

BOHATERSKI WYWIADOWCA LIPKA

Wypadki potoczyły się wbrew oczekiwaniom bandytów. Pinkus Brett nie uląkł się zawartej

wliście groźby i zawiadomił posterunek policyjny, który wysłał na oznaczone miejsce, w którym miały być złożone pieniądze, wywiadowcę Lipkę, „który w ukryciu oczekiwał tajemniczych osobników”.

Niewiele wiemy o owym Lipce, ale musiał to być agent

O silnych nerwach. O oznaczonej punktualnie godzinie na wyznaczone miejsce zbliżyło się bowiem dwóch podejrzanych wyrostków, których wywiadowca natychmiast przytrzymał.

CO SIĘ STAŁO Z BANDA?

Co ciekawe, nie wiadomo, co stało się z aresztowanymi. Po chwilowej ekscytacji ich aresztowaniem, nad historią bandy „Czarnej Ręki” zapadła cisza. Obaj prawdopodobnie zostali skazani w zawieszeniu i natychmiast zniknęli z terenów Galicji. Plotkowano, że zaczęli się w Poznaniu, że zajmowali się do sezonowych robót w Łodzi, ale tak naprawdę nikt nie wiedział nic na pewno.

Ale historia „Czarnej Ręki” to dobry przyczynek do opowieści o przestępczym Lwowie. Mariusz Gadomski, autor tomu „Jak zabijać, tylko we Lwowie”, tak mówił w wywiadzie dla portalu Histmag.org: „Skoro kochamy Lwów, to chociażmy go takim, jakim był naprawdę. Moją dziennikarską specjalnością są archiwalne historie kryminalne. Studiując przedwojenną gazetę i publikacje wspomnieniowe, natrafiłem na mnóstwo takich spraw ze Lwowa - jedną z pierwszych była np. historia »krwawego kioskarza«, czyli Hieronima Cybulskiego”.

BB

SKĄD SIĘ WZIĘŁA WIĘZIENNA GRYPSERA?

Ta specyficznie polska gwarą wzięta powstała prawdopodobnie w XIX w., na terenie zaboru rosyjskiego. Jako miejsce jej powstania podawany jest zwykle nieistniejący już lat 60. Zakład Karny na „Gęsiówce” w Warszawie.

„UJDZIE” I RESZTA

Grypsera jest jedną z najbogatszych pod względem słownictwa gwarą polszczyzny. Nie jest nawet możliwe stworzenie pełnego jej słownika. Zawiera w sobie gwarę więzienną - tzw. kminę (język grypsujących, nazywanych ludźmi) oraz język zwykły - tzw. frajerów. Podstawę gramatyczną grypsery stanowi język polski, jednak wyraźne są w niej wpływy jidysz, niemieckiego, rosyjskiego, ukraińskiego i rozmaitych gwar

miejskich (na przykład gwary warszawskiej czy lwowskiego bałaku).



Fragment okładki wciąż aktualnej merytorycznie książki Klemensa Stępnia z 1993 r.

Kim są grypsujący? To osoby najwyższej postawione w hierarchii więźniów, tzw. „ludzie”. Poniżej są „frajerzy”, „nieludzie”, oraz poszkodowani, funkcjonujący jako „cwele”.

„NIE PEKAJ, NIE DYGAJ”

Przywołajmy kilka prostych, co bardziej cenzuralnych przykładów grypserskich zwrotów, podawanych zwykle przez badaczy tego zjawiska:

- „Nie szamać!” - jest to zwrot uważany za jeden z najważniejszych w grypserskim słowniku. Oznacza normę obowiązującą każdego członka organizacji.

- „Nie pekać, niedygaj, nie miej cykora” - używany w obliczu zagrożenia. Ma przypominać, że człowiek nie powinien bać się ani załamywać.

- „Skitraj się” - tutaj powinno powiać grozą, ponieważ oznacza: odsuń się, nie wtrącaj się, odczep się.

- „Żenisz bałach” albo „żenisz farmazon” - czyli zwrot stosowany jako zarzut albo podważanie wiarygodności rozmówcy. Oznacza on w skrócie: opowiadasz bzdury.

GRYPSERA EWOLUJE

Grypsera, choć wrócono, że z czasem zaniknie wciąż istnieje i wciąż spora część więźniów jej używa. Pamiętać jednak należy, iż wszystko ulega przemianom. Zjawisko podkultury więziennej również ulega naciskom zmian rzeczywistości. Gwara więzienna będzie istniała nadal, jednakże będzie ewoluować, co sprawia, że wiedza o niej powinna być wciąż aktualizowana.

TS

To od szkółek leśnych zależy nowy las

Szkółki odgrywają bardzo ważną rolę w gospodarce leśnej. To od nich zależą nowe lasy. Taka szkółka od lat prowadzona jest na terenie Nadleśnictwa Damnica. Tajemnice szkółkarstwa zdradza nam Grzegorz Czerski, inżynier nadzoru w Nadleśnictwie Damnica.

Szkółka leśna to wydzielone miejsce w lesie, gdzie produkowane są sadzonki drzew i krzewów leśnych. Sadzonki te wykorzystywane są do odtwarzania lasów. Nadleśnictwo Damnica posiada taką szkółkę niedaleko miejscowości Rębowo. Szkółka zajmuje niecałe osiemnaście hektarów powierzchni.

Przeciętnie, każdego roku, produkuje się w niej około 6 milionów sadzonek. Na tę liczbę składa się blisko 25 gatunków drzew oraz krzewów. Leśnicy wykorzystują sadzonki do corocznego odnawiania lasów na terenie nadleśnictw w Damnicy, Łupawie oraz Ustce. Są one również wykorzystywane przez osoby prywatne do zalesiania np. gruntów nieprzydatnych w rolnictwie.

- Sadzonki produkowane są na dwa sposoby: na otwartej przestrzeni (na powierzchni 11,5 ha) oraz pod osłonami (na powierzchni 3,6 arów). Pole, na którym produkowana jest znaczna część sadzonek, podzielone jest na mniejsze części, tzw. kwatery. Poszczególne kwatery oddzielone są od siebie długimi i szerokimi pasami zadrzewień. Robi się tak, aby dla kiełkujących na szkółce drzew i krzewów stworzyć warunki zbliżone do tych panujących w lesie - mówi Grzegorz Czerski.

Każdy gatunek drzew ma swoje specyficzne wymagania w stosunku do gleby, wody, temperatury czy światła. - Musimy o tym szczególnie pamiętać w swojej codziennej pracy, bo na przykład buk lubi rosnać w półcieniu, natomiast sosna czy modrzew są gatunkami wybitnie światłolubnymi - stwierdza Grzegorz Czerski.

Drugim wykorzystywanym w Nadleśnictwie Damnica sposobem produkcji sadzonek jest ich produkcja pod osłonami, czyli w namiotach foliowych.

- Dzięki tunelom foliowym mamy większą kontrolę nad produkcją sadzonek, nad ich rozwojem. Skracamy cykl produkcyjny i zwiększamy wydajność. Ponadto minimalizujemy zewnętrzne, niekorzystne wpływy warunków atmosferycznych na sadzonki, jak nadmierne opady, wysuszający glebę wiatr, niekorzystna temperatura (przymrozki). Poza tym, w tunelach jest zdecydowanie mniej chwastów niż na kwaterach, co znacznie ułatwia



bardzo czasochłonne pielenie sadzonek - oznajmia Grzegorz Czerski.

W szkółce Nadleśnictwa Damnica produkuje się przede wszystkim sadzonki sosny, buków i dębów. Ponadto spośród gatunków drzewiastych, ale już w mniejszej ilości, hodowane są również m.in. brzozy, świerki, modrzewie, klony, graby czy olsze.

W Polsce, mimo systematycznego wzrostu udziału odnowień naturalnych, nadal dominującą formą odnowienia lasu pozostaje odnowienie sztuczne. W celu nieprzerwanego odtwarzania lasów produkowane są na szkółce sadzonki. Wykonywane przez leśników nowe nasadzenia pozwalają skrócić czas, w jakim tworzy się nowy, zwarty kompleks leśny.

- Dzięki szkółkom leśnym do niezbędnego minimum możemy skrócić czas, jaki upływa od wylesienia do momentu, gdy w danym miejscu pojawia się nowy las - informuje Grzegorz Czerski.

OD NASION DO SADZONEK

Szyszki i nasiona wysiewane na szkółce zbierane są w przeznaczonych do tego celu fragmentach lasu. Niekiedy też nasiona, szyszki lub owoce zbierane są z pojedynczych specjalnie do tego wybranych drzew. Z talach drzew, zwanych matecznymi, zbierane są w Nadleśnictwie Damnica szyszki daglezi, nasiona buka oraz owoce czereśni ptasiej. W zależności od potrzeb i możliwo-

ści nasiona lub szyszki zbierane są z drzew stojących lub ściętych oraz bezpośrednio z ziemi. Czasami dla ułatwienia zbioru pod drzewa tzw. gatunków ciężkonasiennych, np. dębów czy buków, rozkładane są specjalne płachty, na które spadają nasiona. Proces zbierania nasion, które opadły na płachty, nie jest wówczas tak żmudny. Poza tym, w nasionach tych jest mniej różnego rodzaju zanieczyszczeń.

- Zbioru nasion czy szyszek dokonujemy, gdy uzyskają odpowiedni stopień dojrzałości. W celu pozyskania nasion zebranych w naszych lasach szyszki transportowane są do wyłuszczeni w Białogardzie - mówi Grzegorz Czerski. - Z nich wyłuszczone są nasiona, które na wiosnę zostaną wysiane na szkółce. Z produkcją sadzonek na szkółce jest podobnie jak z hodowaniem warzyw na grządce. Sadzonki trzeba podlewać, pielnić i nawozić. Prace te są bardzo uciążliwe i trudne. Bez osób, które się tym na co dzień zajmują, nie moglibyśmy uzyskać sadzonek tak dobrej jakości.

Sadzonki sosny gotowe do posadzenia nowego lasu są jednoroczne.

Gatunki liściaste mają od 2 do 3 lat. Sosnę sadi się w ilości 8-10 tysięcy sztuk na hektar, dęby i buki 6-8 tysięcy sztuk na hektar, świerk 3-5 tysięcy sztuk na hektar, modrzew 1,5-3 tysięcy sztuk na hektar.



Poroże można zbierać, ale obowiązują zasady i ograniczenia

Od lutego trwa w lasach poszukiwanie poroża, głównie jeleni byków, bo są największe i najcenniejsze.

Rozmawiamy o tym z Krzysztofem Sokalem, inżynierem nadzoru z Nadleśnictwa Dretyn.

Zbieranie tzw. zrzutów jest w Polsce legalne, ale obowiązują pewne zasady i ograniczenia.

Co znajdziemy w pomorskim lesie?

- Rozumiem, że ma pan na myśli poroże... U nas zbiera się przede wszystkim poroże jeleni byków, rzadziej byków danieli, a całkiem przypadkowo samców saren czyli rogaczy. Poroże jelenia byka jest najbardziej pożądanym ze względu na wielkość, wygląd, no i cenę. Jedną z ważnych uwag. Poroże możemy zabrać z lasu, ale czaszki z porożem już nie, bo ta należy do Skarbu Państwa. To samodzielną poroża zwierząt zagryzionych np. przez wilki, też tych, które giną w wypadkach. W praktyce niewiele osób przestrzega tych przepisów. Co do zasady, poroża nie można zbierać w parkach narodowych i rezerwach przyrody.

Zapewne zbieracze poroża są różni, etyczni, jak i nieetyczni...

Niestety, są też nieetyczni. Dla zarobku, ale nie tylko, wymyślają różne sposoby zdobycia poroża, włącznie z ciągłym podążaniem po tropach zwierząt na śniegu. Prowadzi to do wzmożonego stresu, co z kolei odbija się negatywnie na kondycji fizycznej. Niektórzy nęca jelenie np. kukurydzą, burakami cukrowymi i w tych miejscach mocują żerdzie, druty, sznurki. Byk schylając się po pokarm uderza w nieswoimi tykami, co z kolei zwiększa prawdopodobieństwo ich odpadnięcia. Czasami przykrywają pożywienie gałęziami. Zwierzęta, próbując dostać się do smakołyków, gubią tyki szybciej niż podczas normalnego żeru. W naszej okolicy samce jeleni zrzucają poroże od około połowy lu-



tego do końca kwietnia, w zależności od wieku. Najstarsze czynią to najwcześniej (czasami na przełomie I/H), najmłodsze na końcu (przełom IV/V). W ciągu około 4 miesięcy poroże odrasta. Na przełomie VI/VII jest już w pełni wykształcone u dojrzałych samców i rozpoczyna się wycieranie porastającej go skóry tzw. scypułu. Młodsze czynią to odpowiednio później, ale do rykowiska niemal wszystkie byki (poza rocznikami zwanymi szpicakami) mają już wytarte i wybarwione wieńce. Przy okazji powiedzmy do czego służy poroże jeleniom bykom. Do obrony i w walce o samice w czasie godów, czyli rykowiska. Z kolei sarna rzuca poroże od końca października do grudnia. Daniele zrzucają je w kwietniu i maju. Generalnie najgorsi są zbieracze, którzy świadomie przeganają zwierzę, niedają jej spokoju, uparczywie nękają. Niektórzy jeszcze w nocy wychodzą z latarkami na łąki i pola, gdzie zwierzęta żerują. Zapuszczają się w młodniki, w których zwierzęta bytuje, ma swoją ostoję. I robią tak codziennie. Dodam, że w naszym kraju stałym zakazem wstępu objęte są drzewostany do wysokości 4 metrów. Małko otym wie.

O jakiej skalimówimy, jeśli chodzi o zbieraczy poroża?

Od początku lutego widać, ile aut stoi na parkingach leśnych i przylegających do lasów drogach. Są ich dziesiątki. To wszystko zbieracze poroża. Zarówno miejscowi, jak i np. z Trójmiasta. Niektórzy wynajmują domki na tydzień, czy dwa i codziennie szukają poroża. Osobiście znam kilku takich pasjonatów, dziennie pokonują

po kilkanaście kilometrów. Niektórzy miejscowi praktycznie nie wychodzą z lasu nawet przez dwa miesiące. Na terenie Nadleśnictwa Dretyn jedna tyka może maksymalnie ważyć nawet 4 kilogramy. Szczęśliwy znalazca ma więc co dźwigać. Zapewniam jednak, że emocje jakie mu towarzyszą przy takim okazie lub ich większej liczbie sprawiają, że nie czuje tego ciężaru.

W ubiegłym roku Lasy Państwowe zorganizowały akcję „Wieniec” wymierzoną przeciwko nieetycznym zbieraczom poroża. Stało się tak po tym, jako wypłoszona chmara około 30 jeleni weszła na zamrożone jezioro w okolicach Ińska. Załamał się pod nimi lód, 18 zwierząt utonęło. W tym roku takiej ogólnokrajowej akcji nie

W 2021 r. Lasy Państwowe przeprowadziły akcję „Wieniec”. Była skierowana przeciw nieprzestrzegającym prawa zbieraczom poroża. Strażnicy leśni podjęli około 1200 interwencji w całym kraju, z czego około 4 procent z nich dotyczyło tzw. umyślnego płoszenia zwierząt dziko żyjących.

Strażnicy patrolowali wcześniej wytypowane fragmenty lasów, które stanowią ostoje zwierząt, obszary zagrożone kłusownictwem i te, gdzie jest nasilona penetracja osób zajmujących się zbieraniem zrzutów.

było, a rozumiem, że nie ma pobłażliwości dla osób, które ze zwykłej zachłanności znęcają się nad zwierzętami.

Świadome płoszenie zwierząt jest wykroczeniem. Nasi strażnicy leśnicy uświadamiają i jeśli zajdzie taka konieczność, pouczają zbieraczy poroża. Tak jest cały czas. Generalnie uważam, że większość zbieraczy poroża zachowuje się etycznie. Wśród nich jest wielu pasjonatów, którzy znają zasady i ich przestrzegają. Czasami niezdrowa rywalizacja między zbieraczami (ten sam teren działania) powoduje nieetyczne zachowania. Poroża znajduje się w różnych miejscach - na polach, łąkach, na obrzeżach i w środku lasu. Myślę, że zdecydowana większość tzw. zrzutów jest przez ludzi znajdowana.

Czy wszyscy zbierają poroże, aby je później sprzedać?

Nie wszyscy, ale sądzę, że większość. Jest wiele firm, które od razu kupią każdą ilość. Dla niektórych zbieraczy są to znaczne pieniądze w domowym budżecie. Za kilogram ładnego poroża można dostać około 100 złotych. Za ładną parę wielkiego i ciężkiego poroża ceny sięgają nawet 1000-1500 zł. To są ceny handlarzy. Pasjonaci potrafią zapłacić więcej. Dla części osób jest to pasja. A więc poroża nie sprzedają. Cieszą się z nich w domu.

Co robi się z porożem?

Wiele rzeczy. To m.in. elementy mebli, żyrandole, wieszaki, lampki, biżuterię, guziki, boazerię, rzeźby. W zasadzie ograniczeniem może być tylko wyobraźnia.

Reasumując...

Jeśli chcemy, zbieramy poroże, ale przestrzegamy zasad i przepisów. Nie nękamy zwierząt. Mówimy o tym niemal przy każdej okazji, także w czasie spotkań edukacyjnych w szkołach.

Dziękuję za rozmowę

Jakie zmiany i procesy zachodzą w porożu, że byki jeleni każdego roku pozbywają się swojej ozdoby? Proces jego

zrzucania jest związany ze zmianami zachodzącymi w tkankach podstawy poroża. W tkance kostnej tworzą się jamy, które z czasem się powiększają i w końcu poroże się odłamuje. Wprawdzie, 90% czasu jego zrzucenia powstaje rana, ale szybko zarasta i pokrywa skórą z delikatnymi włoskami.

Nowe porożepoczątkowo jest pokryte skórą, tzw. scypofcm, który jest bardzo unaczyniony i o czterech miesiącach skóra zaczyna wysychać, wtedy zwierzęta ścierają ją o krzewy i pnie drzew. Tuż pod scypułem znajdują się naczynia krwionośne, to po nich na porożu są widoczne rowki. Poza tym w okresie wzrostu porożest bardzo unerwione, wrażliwe na bodźce i ból. Z czasem, kiedy poroże zaczyna kostnieć, nerwy zanikają. Od momentu zrzucenia poroża do zakończenia jego wzrostu mijają ponad trzy miesiące. Podczas tych 100 dni tempo wzrostu jest zdumiewające, u niektórych gatunków jeleniowatych w ciągu doby ta ozdoba może przyrosnąć nawet o 1,5 cm. Taki świeżo „nałożony oręż” już po trzech miesiącach kostnieje.

Pierwsze poroże wyrastające u młodego jelenia zwykle jest rozwidlane i tworzy tzw. szpice, dlatego też młode byki są nazywane szpicakami. Dopiero, kiedy jelen ukończy dwa lata zaczyna wykształcać poroże z prawdziwego zdarzenia, z licznymi odrostkami.

Miesiąc temu byłam osobiście w Kijowie z pomocą humanitarną, poznałam tam wielu wspaniałych ludzi



Małgorzata Kożuchowska podczas koncertu „Chwała Ukrainie”

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 66

Anna Starmach

była zbuntowana

Jurorka programu „Master-Chef Junior” pochwaliła się na Instagramie dyplomem historyczki sztuki, który zdobyła przed laty. Wielbicieli celebrytki zaciekała jej fryzura na dokumencie – Starmach była obcięta na jeża. Ja byłam szalona w młodości. To był najprawdopodobniej przejaw buntu, nie pamiętam już wobec czego/kogo” – wyjaśniła.

Sandra Kubicka

uruchamia biznes

Związek modelki i „Barona” z grupy Afromental wkroczył w nową fazę. Pudełek dowiedzia się, że para ma zamiar uruchomić produkcję ekologicznych środków czystości pod nazwą „Sandra's Choices”. Będą to m.in. koncentraty do mycia podłogi, żele do mycia toalet. Wszystkie nietoksyczne i biodegradowalne.

Paweł Deląg

nie zagra w Rosji

Polski aktor zdobył w minionych latach sporą popularność w Rosji, gdzie wystąpił w kilku chętnie oglądanych filmach i serialach. Teraz to się jednak skończyło. Jak się dowiedział „Super Express”, Deląg dostał ostatnio propozycję zagrania w rosyjskim serialu i dwóch filmach, jednak odrzucił je, mimo że kontrakty mogły mu przynieść zysk ponad milion złotych. „On bardzo przeżywa to, codzień się za wschodnią granicą. W Ukrainie ma przyjaciół i teraz cały czas drży o ich życie” – powiedział znajomy aktora gazecie.



Futro z misia

TV Puls, 20:00

Nerwowy (Olaf Lubaszenko) to boss podhalańskiej mafii. Mężczyzna jest wściekły, ponieważ jego ludzie ukradli z komisariatu w Tczewie 120 kilogramów... ziołowej herbatki.

Sierpień w hrabstwie

Osage

Ale Kino+ HD, 20:10

U Westonów gromadzi się rodzina, by wyjaśnić sprawę zaginięcia seniora rodu. Trzy dorosłe siostry muszą zmierzyć się z emocjami, które doprowadziły do zerwania kontaktów.

Millerowie

TVN X 21:40

David musi przewieźć duży ładunek narkotyków z Meksyku do USA. W wykonaniu zadania pomagają mu striptizerka Rose, niedoszły klient oraz nastolatka Casey. Wszyscy udają zwykłą rodzinę na wakacjach.

Na granicy

TVN, 22:40

Ojciec i dwaj synowie przyjeżdżają w Bieszczady. Pewnego dnia w odciętej od cywilizacji górskiej chacie pojawia się tajemniczy nieznajomy, który wciąga bohaterów w przestępczy świat pogranicza.

Kurier

TYP w 23:00

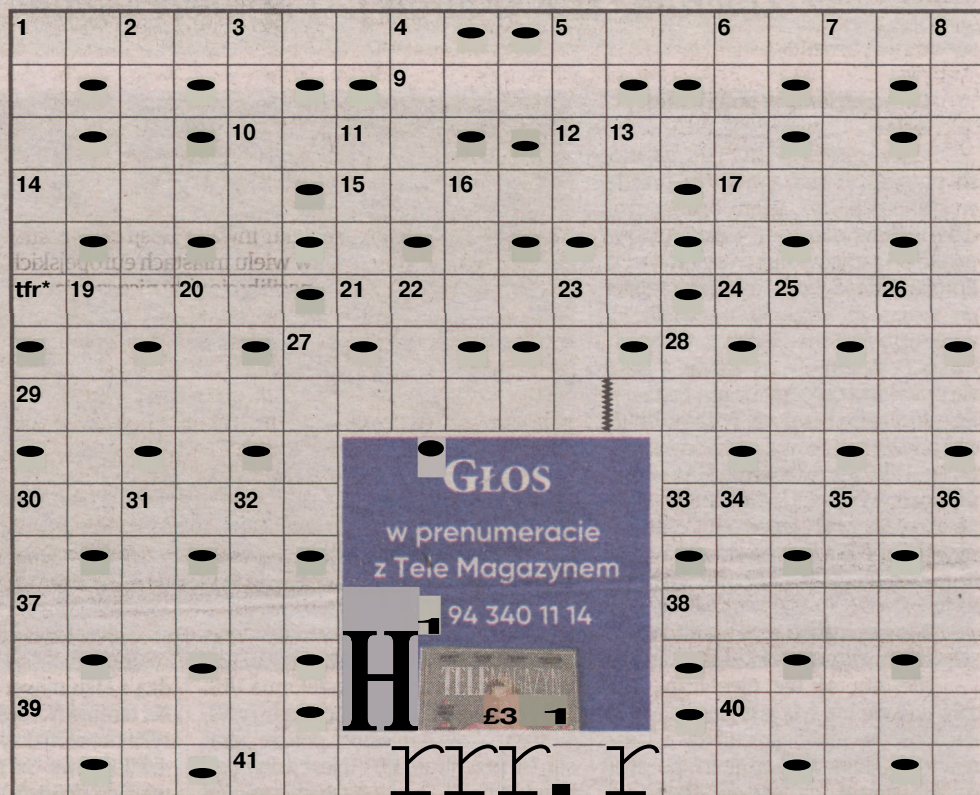
Niezależny kurier, zajmujący się przewożeniem nie zawsze legalnych przesyłek, otrzymuje lukratywne zlecenie dostarczenia teczek płatnemu zabójcy.

Poziomo:

- I) przywódca awanturniczej bandy, podlegacz,
- 5) przychylność, życzliwość,
- 9) spirytusowy lub winny,
- 10) Elon, założyciel SpaceX,
- 12) roślina w akwarium,
- 14) w parze z krzyżkiem,
- 15) mały ptak wędrowny,
- 17) złośliwy duch, chochlik,
- 18) dobry lub zły okres życia,
- 21) podpora na rowery,
- 24) krótkotrwałe silne wzruszenie, uniesienie,
- 29) zapaska dla wiejskiej gospodyni,
- 30) sposób wymawiania wyrazów,
- 33) dziesiąta część procentu,
- 37) drąg linoskoczka,
- 38) rezultat, wynik działania,
- 39) szóstka za pracę domową ucznia,
- 40) zasiada w komisji sędziowskiej,
- 41) ostre upomnienie, przygana.

Pionowo:

- I) rola Bernarda Ładysza w „Znachorze”,
- 2) dźwięk przychodzący z oddali,
- 3) odrzucenie propozycji handlowej,
- 4) dawne sesje sądowe,
- 5) próbny okres w pracy,
- 6) automatyczna w łazience,
- 7) zmniejszane przez towot,
- 8) oczywista zniewaga, potwarz,
- II) ... kontrolny towarów w magazynie,



- 13) niekompetentna osoba, ignorant,
- 16) świadoma część osobowości,
- 19) portugalskie wyspy na Atlantyku,
- 20) czubek buta lub rasa psa,
- 22) wymarły przodek krowy,
- 23) arabskie imię męskie,
- 25) gęste na niedźwiedziu,
- 26) przysiad na zgiętych nogach,

- 27) myśl przewodnia, koncepcja,
- 28) demoniczna i uwodzicielska kobieta,
- 30) anielska życzliwość,
- 31) obsługuje konsumentów w restauracji,
- 32) Anna, śpiewała przebój „Staruszek świat”,
- 34) mocna wódka bałkańska,
- 35) egzamin zdawany w maju,
- 36) ortopeda lub chirurg.

ROZWIĄZANIE NR 65

K	O	L	E	D	N	I	K	-	O	D	Y	S	E	U	S	Z
S	-	D	B	I	E	L	-	O	P	O	R	-	T	-	L	-
S	T	A	D	O	-	P	E	R	K	O	Z	-	K	O	N	I
A	-	C	-	S	M	O	K	-	P	O	L	O	-	K	-	R
K	L	O	S	Z	-	S	T	O	P	E	R	-	T	W	A	R
-	A	-	Z	-	K	-	Y	-	D	-	I	-	A	-	E	-
O	M	E	N	-	N	O	W	Y	T	A	R	G	-	T	E	Z
-	P	-	U	-	U	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
K	A	M	R	A	T	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
O	-	A	-	B	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
K	A	R	O	S	Z	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
O	-	A	-	Y	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
S	E	Z	O	N	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Y	-	M	-	T	A	-	N	I	E	C	I	Z	I	N	I	-
C	A	-	A	-	A	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-

HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)

Życie pisze dla Ciebie rolę powiernika czyjegoś sekretu. Horoskop dzienny zapowiada, że będzie to dla Ciebie sporym obciążeniem...

Ryby (19.02-20.03)

Nie trać z pola widzenia potrzeb i oczekiwań innych osób. Horoskop na dziś mówi, że egoizm może narazić Cię na przykre konsekwencje.

Baran (21.03-19.04)

Horoskop dzienny na czwartek radzi daleko posuniętą ostrożność. Nie rób niczego, co obarczone jest ryzykiem niepowodzenia.

Byk (20.04-20.05)

Energia będzie Cię dzisiaj wprost rozpierać. Horoskop dzienny zapowiada, że zmierzysz się w związku z tym z wielkimi wyzwaniami.

Bliźnięta (21.05-21.06)

Dbaj dzisiaj o poprawne relacje z otoczeniem. Horoskop na dziś mówi, że może Ci być wkrótce potrzebna pomoc niektórych osób.

Rak (22.06-22.07)

Horoskop dzienny na czwartek wróży, że postanowisz zerwać z nawykiem, który był wielokrotnie krytykowany przez Twoich najbliższych.

Lew (23.07-22.08)

Odezwie się w Tobie instynkt samotnika - będziesz stronić od ludzi. Horoskop dzienny mówi, że wywołasz tym spore zdziwienie otoczenia...

Panna (23.08-22.09)

Nie zmiataj problemów pod dywan. Horoskop na dziś ostrzega, że takie zachowanie może spowodować gubne skutki nie tylko dla Ciebie.

Waga (23.09-22.10)

To, co dzisiaj zrobisz, okaże się inspiracją dla innych osób. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że dostarczy Ci to wiele satysfakcji.

Skorpion (23.10-21.11)

Nie odkładaj dzisiejszych obowiązków. Horoskop dzienny ostrzega, że w przyszłości będzie Ci się z nimi uporać jeszcze trudniej.

Strzelec (22.11-21.12)

Drobne problemy pokrzyżują niektóre Twoje dzisiejsze plany. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że wywoła to u Ciebie sporą frustrację.

Koziorożec (22.12-19.01)

Nie łam obowiązujących zasad i reguł postępowania. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że droga na skróty może okazać się drogą donikąd.

Sowieckie pomniki w Europie Środkowej

Aleksandra Kuczyńska-Zonik
Katolicki Uniwersytet Lubelski

31 lat po obaleniu komunizmu w państwach Europy Środkowej w dalszym ciągu istnieją setki pomników upamiętniających żołnierzy Armii Czerwonej.

Pierwotnie pomniki sowieckie symbolizowały wyzwolenie narodów Europy Środkowej spod okupacji zwycięstwo Armii Radzieckiej nad nazizmem. Większości obywateli tych państw przypominają jednak o bolesnych doświadczeniach reżimu komunistycznego, zniewoleniu i długotrwałej obecności wojsk sowieckich w Europie Środkowej. Po upadku komunizmu wiele pomników zostało wprawdzie usuniętych z przestrzeni publicznej, ale część z nich pozo-

stała i wzbudza liczne kontrowersje, a niejednokrotnie powoduje też powstawanie ostrych podziałów społecznych.

Proces usuwania lub niszczenia pomników przybierała siłę wraz z istotnymi wydarzeniami w Europie Środkowej i Wschodniej, takimi jak wojna rosyjsko-georgijska (2008) i aneksja Krymu przez Rosję (2014). W lutym 2014 r. pomnik Armii Radzieckiej w Sofii został pomalowany w kolory ukraińskiej flagi. Podobnie pomalowano pomnik na cmentarzu sowieckim w Kripiach na Litwie we wrześniu 2014 r. W tym samym czasie podjęto próbę usunięcia obelisku w Szawłach na Litwie, tzw. Wiecznego Ognia, upamiętniającego żołnierzy sowieckich. Ostatecznie udało się to dopiero po pięciu latach. We wrześniu 2015 r. zdemontowano także po-



Zburzony pomnik żołnierza Armii Czerwonej w Siedlcu w Wielkopolsce

mnik gen. Iwana Czerniachowskiego w Pieniężnie w Polsce.

Nic więc dziwnego, że w wyniku inwazji Rosji na Ukrainę w wielu miastach europejskich nasiliły się skłoty niszczenia i obiektów. W Bratysławie policja wszczęła śledztwo po tym, jak anonimowy sprawca pomalował na niebiesko i żółto statuetkę upamiętniającą poległych żoł-

nierzy radzieckich w Sławinie, jeden z największych pomników wojennych na Słowacji. Podobnych incydentów doszło w przypadku cmentarza w Gnieźnie oraz poznańskiej Cytadeli. Na niebiesko i żółto pomalowano także pomnik Zwycięstwa w Rydze. Uszkodzono też Brązowego Żołnierza w Tallinie. Z kolei sowiecki pomnik wo-

jenny w berlińskim parku Treptower obmalowano czerwona farbą, co miało symbolizować plamy krwi. Wypisano też hasła nawiązujące do zbrodni wojennych popełnionych przez wojska rosyjskie w Buczy.

Po inwazji Rosji na Ukrainę wznowiono również dyskusje na temat usuwania sowieckich pomników z przestrzeni miejskiej. W Rosnienach na Litwie pomnik sowieckich żołnierzy został zasłonięty czarną płachtą, do czasu podjęcia przez władze państwowe decyzji, co robić z niechcianym dziedzictwem. Podobnie jak w wielu innych, znajduje się on na krajowej liście dziedzictwa, dlatego w większości przypadków usunięcie pomników decyduje Ministerstwo Kultury Litwy. Według danych tej instytucji na Litwie znajduje się około 160 miejsc upamiętnia-

jących żołnierzy radzieckich, z czego połowę stanowią pomniki sowieckie. Z kolei w Polsce 20 kwietnia br. rozebrano kolejne trzy pomniki Armii Czerwonej, znajdujące się w województwach dolnośląskim i wielkopolskim. Według szacunków Instytutu Pamięci Narodowej w polskiej przestrzeni publicznej znajduje się około 60 pomników ku czci żołnierzy Armii Czerwonej.

Dyskusje dotyczące roli pomników wdzięczności i tego, co powinno się nimi stać, zazwyczaj pojawiają się w dyskursie publicznym w okolicy 9 maja, kiedy to - zgodnie z narracją prokremlowską - upamiętnia się poległych w II wojnie światowej żołnierzy radzieckich. Z tego powodu wzrasta prawdopodobieństwo prowokacji ze strony tak grup prorosyjskich, jak i sił prawicowych. ©®

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

• NIERUCHOMOŚCI
• HANDLOWE
• MOTORYZACJA

• FINANSY/BIZNES
• NAUKA
• PRACA

• ZDROWIE
• USŁUGI
• TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

• ROLNICZE
• TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ mieszkanie do remontu, 609-499-555.

GARAŻE

KUPIĘ garaż murowany, 609-499-555.

Handlowe

FILMY, MUZYKA

KUPIĘ PŁYTY GRAMOFONOWE 609155327

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

INNE

SKUP AUT, KASACJA 690-209-209
www.auto-kurek.pl

SKUP-AUT wszystkie, 534-983-031.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 tys. rata 593,25 zł RRSO 7,76% TELEFON: 730 809 809

REKLAMA

2210466280

ABAKUS

Aniela Barzycka - 22 lata na rynku

poszukujemy mieszkań 1,2-pokojowych

Przyleś, Na Skarpie, Nasz Dom
GOTÓWKA

ZADZWOŃ 661-841-555

ul. Zwycięstwa 143

661-841-555 (obok Związkowca)
www.abakus-nieruchomosci.pl



2 pok. balkon, rej. Na Skarpie

KLUCZE W BIURZE
do negocjacji 273 000,-



3 pok. loggia, ciepłociąg

z wyposażeniem, po remoncie
rej. Centrum 335 000,-



55 m², dwustronne, Zwycięstwa
0% PROWIZJI OD KUPUJĄCEGO
szybkie wydanie 338 000,-

Praca

ZATRUDNIĘ

KONSERWATORA robót
budowlanych, 600-28-00-66.

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz,
elektryk, spawacz: 730-011-300.

Zaopiekuj się Seniorom w Polsce!

Gwarantujemy bezpieczną
i legalną pracę od zaraz,
z zamieszkaniem i wyżywieniem
u Podopiecznego! Kontrakty
dopasowane do doświadczenia
Opiekuna/nki! Zgłoś się do nas już
dziś! Promedica24 Tel. SZCZECIN
-51776102, 514781657,
KOSZALIN- 501357022, SŁUPSK -
509892644

ZATRUDNIĘ operatora: koparko
ładowarki, koparki, kierowcę wywrotki
Tel: 608436216

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A-Z GINEKOLOG, 790-246-404

INNE

ALKOHOUM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy,
anteny, bezpłatny dojazd, tel.
94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu.
603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

USŁ. łazienki, hydraulika 696498391.

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

AUTOPROMOCJA

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży,
piwnic, wywóz starych mebli oraz
gruzu w bigbagach, 607-703-135.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

TYLICZ k/Krynicy G. od 90 zł/os.
w tym 2 posiłki. Promocja dla grup
seniorów. Pok. z łaz.+TV, parking
18/471-13-86

Różne

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę
i odbiorę, tel. 607703135.

Komunikaty

ZGUBIONO legitymacje studencka
PWSZ S. Stanisławska.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI młode, odchowane oraz kury
roczne sprzedam tel. 785-188-999

Towarzyskie

SŁODKA Asia, 663-092-135.

Czwartek z dreszczykiem

Kup dziennik z dodatkiem „Pod paragrafem”

gs24.pl
gp24.pl
gk24.pl

Koncert „Wielcy dyrygenci, wielcy soliści” w Słupsku

Anna Czerny-Marecka
Kultura

Znam: Hgtph rahraril~
w piątek, 29 kwietnia,
w słupskiej filharmonii,
w wykonaniu znakomitych
artystów - Jakuba Kuszlika
i naszej orkiestry pod batutą
Pawła Przytockiego.

Podczas koncertu „Wielcy dyrygenci, wielcy soliści”, który usłyszymy w piątek, 29 kwietnia, o godzinie 19, zostaną wykonane dzieła dwóch wielkich kompozytorów: Fryderyka Chopina i Felixa Mendelssohna-Bartholdy'ego. Orkiestra Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica im. Wojciecha Kilara zagra Symfonię nr 4 „Włoską” Mendelssohna oraz Koncert fortepianowy e-moll op. 11 Chopina. Podczas koncertu solistą będzie niezwykle utalentowany pianista, finalista zeszłorocznego Konkursu Chopinowskiego - Jakub Kuszlik, zaś orkiestrę poprowadzi wybitny dyrygent - Paweł Przytocki.

Bilety 40/35/30(S) zł do nabycia w kasie filharmonii lub na portalu biletyna.pl

WYKONAWCY

Jakub Kuszlik - laureat IV nagrody na XVIII Konkursie Chopinowskim, a także nagrody Polskiego Radia za najlepsze wykonanie mazurków na XVIII Konkursie Chopinowskim. Jest także laureatem II nagrody X Międzynarodowego Konkursu



Jakub Kuszlik jest znany słupszczanom jako laureat nagrody IPiUM „SILESIA” Estrady Młodych 49. Festiwalu Pianistyki Polskiej w Słupsku (2015)

Pianistycznego im. Ignacego J. Paderewskiego w Bydgoszczy (2016), półfinalistą Konkursu Beethovena w Bonn (2017), zdobywcą laurów w innych licznych konkursach pianistycznych polskich i zagranicznych. Koncertował w Polsce i za granicą, między innymi w USA, Japonii, Wietnamie, Niemczech, Włoszech, Grecji, Norwegii i Islandii. W listopadzie 2018 pianista wystąpił z ogromnym sukcesem w Lincoln Center w Nowym Jorku. W marcu 2019 roku zdobył II nagrodę w Hilton Head International Piano Competition w Nowym Jorku, a w czerwcu 2019 I nagrodę w Top of the World

International Piano Competition w Tromsø w Norwegii

Paweł Przytocki - od 1988r. do 1991 r. był dyrygentem, a także dyrektorem artystycznym Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku. W roku 1990 debiutował w Filharmonii Narodowej w Warszawie. W latach 1995 do 1997 był dyrektorem artystycznym Filharmonii im. Artura Rubinsteina w Łodzi. Od roku 2005 do 2009 był dyrygentem Teatru Wielkiego Opery Narodowej w Warszawie. W latach 2008-2012 był dyrektorem naczelnym i Artystycznym Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie. Współpracuje z większością orkiestr filharmonicznych w Polsce, a także z orkiestrami symfonicznymi i kameralnymi zagranicą.

Występował w wielu prestiżowych ośrodkach muzycznych Europy, takich jak: Wiedeń (Musikverein), Berlin (Konzerthaus), Bruksela (Palais des Beaux-Arts), Santiago (Teatro Municipal), Paryż (Théâtre du Châtelet), Hamburg (Musikhalle) oraz Bonn (Beethovenhalle). Od roku 2008 związany z Katedrą Dyrygentury Akademii Muzycznej w Krakowie. We wrześniu 2017 objął funkcję dyrektora artystycznego Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina w Łodzi. ©R

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

INFORMATOR

SANEPID

Słupsk

608205830

Człuchów

791220895

Bytów

736333550

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118000; 2219436;

PKS59 8424256;

dyżurny ruchu 59 8437110;

MZKSłupsk 59 84893 00;

Lębork: PKS 5986219 72; MZK 598621451;

Bytów: PKS 59822 2238;

Człuchów: PKS59 8342213;

Miastko: PKS 598572149.

DYŻURY APTEK

Słupsk

DOM LEKÓW, ul. Tuwima 4, tel. 598424957

Ustka

POD SMOKIEM, ul. Kilińskiego 8, tel.: 59 814-53-95

Bytów

CENTRUM ZDROWIA, ul. Ks. dr Bernarda

Sychty 3

Miastko

POD MNICHEM, ul. Wybickiego 30, tel.: 59822 3126

Człuchów

ASPIRYNKA, ul. Sobieskiego 5, tel. 506 656 948

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1, informacja telefoniczna 59 846 0100

Ustka:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Mickiewicza 12, tel. 59 81469 68;
Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18, tel. 59 8146011;
Pogotowie Ratunkowe - 598147009

Bytów:

Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 82285 00;

Dział Pomocy Doraźnej Miastko,

tel. 59 8570900

Człuchów:

Centrum zdrowia, ul. Szczecińska 13,

tel. 59 8343142

Miraculum, ul. Grunwaldzka 18,

tel. 598622477

WAŻNE

Słupsk:

Pofcja 997; ul. Reymonta,

tel. 59848 0645;

Pogotowie Ratunkowe 999;

Straż Mejska 986; 598433217;

Straż Gminna 598485997;

Straż Pożarna 998;

Straż Miejska 986; Ustka 59814676L 697

696498; Bytów 598222569;

USŁUGI POGRZEBOWE

Kala, ul. Armii Krajowej 5,

tel. 59 8428196. 601928600 - całodobowo.

Pełna oferta pogrzebowa.

Heimes, ul. Obrońców Wybrzeża 1 (całodobowo), tel. 59 8428495, 604434441. Winda i baldachim przy grobie.

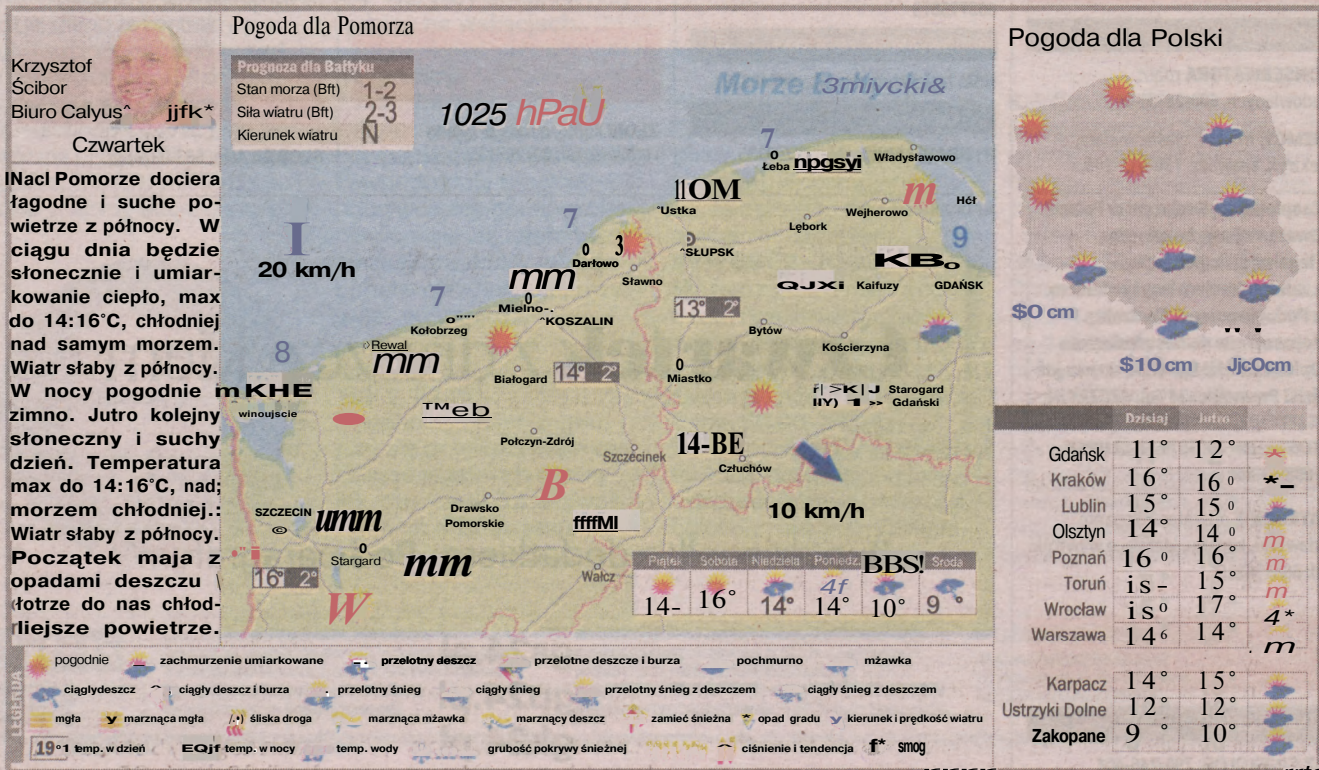
Hades, ul. Kopernika 15.

całodobowo: tel. 59842 9891, 601663796.

Winda i baldachim przy grobie.

Zielni Słupski Zakład Pogrzebowy, ul. Kaszubska 3 A, tel. 502 525005 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa

POGODA



AUTOPROMOCJA

GŁOS
POMORZA

Nie przegap piątku



Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn

gp24.pl

Jn'iTiVS ,*j

Giermek Ronaldo w drodze po Ligę Mistrzów i Złotą Piłkę

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Przez wiele lat Karim Benzema musiał żyć w cieniu Cristiano Ronaldo. Po odejściu CR7 to on został największą gwiazdą Realu Madryt i właśnie wyprzedził Roberta Lewandowskiego.

Na razie w klasyfikacji najsukcesowniejszych piłkarzy Ligi Mistrzów, bo dwie bramki zdobyte we wtorkowym (pierwszym) półfinale z Manchesterem City były jego trafieniami numer 13 i 14 w tej edycji rozgrywek. Polak zatrzymał się na 13 bramkach i swojego dorobku już nie powiększy, bo Bayern Monachium przegrał ćwierćfinałowy dwumecz z Villarrealem. W klasyfikacji wszech czasów Francuz jest z kolei tuż za Lewandowskim. Zdobył łącznie 85 bramek w 140 meczach, podczas gdy „Lewy” 86 w 106.

Imponujący był zwłaszcza drugi gol Benzemy, zdobyty w 82. minucie z rzutu karnego. Francuz, który ostatnio niewykorzystał dwóch „jedenastek” w meczu ligowym z Osasuną, załatwił sprawę jak profesor. Uderzył „podcinką”, w stylu słynnego Czecha Antonína Panenki. Bramkarz był bez szans.

- Panenka pod dwóch zmarnowanych kamychw Pampelunie? Cóż... Zawsze sobie powtarzam, że jeśli nie strzelasz karnych, to nigdy się ich nie marnuje. To kwestia pewności siebie. Mam jej dużo. Zrobiłem to i wyszło dobrze - podsumował swój wyczyn Benzema, którego celny strzał ustalił wynik meczu na 4:3 dla mistrzów Anglii, co daje Realowi dobrą pozycję wyjściową przed zaplanowanym na 4 maja rewanżem w Madrycie.

„Bemabeu marobotę do wykonania” - nawiązuje już w tytule dziennik „AS”. W tekście



W wieku 34-lat Karim Benzema osiągnął życiową formę i będzie faworytem w plebiscycie „France Football”

czytamy, że „Real zmartwychwstał trzy razy na Etihad” i potrzebuje wsparcia kibiców, by znaleźć się w finale.

„Lanie bez nokautu - w szalonym półfinale City podporządkowało sobie Real, który jednak potrafił przetrwać” - to komentarz w „Mundo Deportivo”. „Real uchodzi z życiem - City Guardiola miało Królewskich na linach, ale Benzema i Vinicius przyszli na ratunek i półfinał pozostaje sprawą otwartą” - podsumował „Sport”.

- Karim rozegrał, jak zawsze, wielki mecz. Miał też osobowość, by uderzyć rzutem karnym. Wykonał go spektakularnie - chwalił swojego podopiecznego trener Realu, Carlo Ancelotti.

W pochwałach rozpływają się również eksperci, których zdaniem jest już niemal pewne, że w tym roku to właśnie Benzema będzie laureatem Złotej Piłki magazynu „France Football”. W tej edycji głosowanie zakończy się przed rozpoczęciem mundialu w Katarze, co praktycznie przekreśla szanse Lewandowskiego. Zagrozić Francuzowi mogą chyba już tylko Kevin de Bruyne z Manchesteru City i Mohamed Salah z Liverpoolu. Wszystko rozstrzygnie się w najbliższych tygodniach.

- Robert Lewandowski jest fantastyczny, ale w tej chwili najlepszym napastnikiem świata jest Karim Benzema. Wskoczył na zupełnie inny poziom. Jest

w połowie drogi, by zdobyć Złotą Piłkę - mówił, jeszcze przed meczem z City, były reprezentant Anglii Rio Ferdinand. - On jest talizmanem i liderem Realu. Gdy nadarzyła się okazja, to wyszedł z cienia Cristiano Ronaldo i przejął kontrolę nad zespołem. Możemy mówić o Lewandowskim, fantastycznym napastniku. Możemy mówić, że Harry Kane wrócił do wysokiej formy, ale Benzema obecnie wskoczył na zupełnie inny poziom. To najlepszy napastnik świata - dodał były stoper Manchesteru United.

Chwilami aż trudno uwierzyć, że wszystkie pochwały dotyczą piłkarza, który niedość, że latami musiał żyć w cieniu Ronaldo i harować na strzelnicy, to jeszcze uznany został w pewnym momencie za personę grata w reprezentacji Francji. W 2015 roku Benzema został oskarżony o szantażowanie kolegi z kadry Mathieu Valbuena. Miał być pośrednikiem pomiędzy osobami posiadającymi sekstaśkę z jego udziałem i straszył Valbuenę ujawnieniem nagrania, jeśli ten nie zapłaci żądanej kwoty. Za swoją „pomoc” został skazany na ubiegłej jesieni na rok więzienia w zawieszeniu.

Wcześniej w wyniku afery piłkarz został też wyrzucony z reprezentacji. Ominął go w efekcie zwycięski dla „Trójkolorowych” mundial 2018, a także rozgrywane we Francji Euro 2016, na których ekipa Didiera Deschamps wywalczyła wicemistrzostwo. Do kadry wrócił dopiero na tegoroczne finały Euro 2020. Paradoksalnie - są i tacy, których zdaniem długi rozbrat z kadrą (i w efekcie mniejsza eksploatacja organizmu) jest jednym z powodów obecnej formy Benzemy, który w wieku 34-lat gra tak dobrze, jak chyba nigdy wcześniej. ©

Ukraińcy mają teraz ciężkie czasy, ale na pewno dadzą z siebie wszystko

Jacek Sroka
redakcja@polskapress.pl

HOKEJ. W mistrzostwach świata Dywizja IB Białe-Czerwoni zniszczą się czwartek (ogod. 20) z Ukrainą. W meczu, który będzie miał wydźwięk nie tylko sportowy.

W tych godzinach rozpoczęły się hokejowe mistrzostwa świata. Białe-Czerwoni w pierwszym spotkaniu pokonali we wtorkowy wieczór Estonię 3:0, ale na razie niewiele więcej mówić nie o popisach naszych zawodników, lecz o wysokich cenach biletów na ten turniej. Normalna wejściówka na spotkanie Polaków natręciła poziom światowych rozgrywek kosztując aż 89 zł, więc nie dziwnego, że trybuna Stadionu Zimowego świecą pustkami. Pierwszy pojedynek naszych hokeistów oglądał z trybun zaledwie 808 kibiców.

Być może więcej ludzi pojawi się czwartek, gdy naszym rywalem będzie Ukraina, a mecz będzie miał silny polityczny podtekst z uwagi na rosyjską na-

paść na kraj naszych rywali i pomoc, jakiej Polacy udzielają obywatelom Ukrainy.

- Będzie mocna, ma zasobą solidne przygotowania i wiadomo, że będzie odpowiednio zmotywowana. My musimy poprawić kilka rzeczy i zagrać tak dyscyplinowany hokej, jak reprezentowaliśmy dostrzelenia drugiej bramki Estończykom - mówi o rywalach trener reprezentacji Polski Robert Kalaber.

- Dobrze, że zaczęliśmy ten turniej od wygranej, ale teraz skupiamy się już tylko na Ukrainie. Nasi czwartkowi rywale na pewno będą twardo walczyć na lodzie. Wiadomo, jaka jest teraz ich sytuacja. Chłopaki z Ukrainy mają teraz ciężkie czasy, ale na pewno dadzą z siebie wszystko. Już zasłużył na szacunek, że w ogóle przystąpił do tych mistrzostw. Musimy się jednak maksymalnie skoncentrować i wygrać spotkanie, by potwierdzić, że zasługujemy na to, by grać dywizję wyżej na zapleczu światowej elity - zapowiada napastnik naszej reprezentacji Paweł Zygmunt. ©



W pierwszym meczu mistrzostw świata Polacy wygrali z Estonią, a John Murray zachował czyste konto

Pierwszy od 10 lat awans Polski do mistrzostw Europy juniorów

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Reprezentacja Polski U-17 pierwszy raz od 10 lat awansowała do mistrzostw Europy, co jest jednym z znaczących osiągnięć za kadencji prezesa PZPN Cezarego Kuleszy.

Drużyna juniorów pod wodzą trenera Dariusza Gęsiora zapewniła sobie awans z turnieju kwalifikacyjnego w Italii po 0:1 z Włochami, 3:2 z Ukrainą i 2:1 z Kosowem.

Polska piłka może pochwalic się doniosłymi sukcesami w mistrzostwach Europy do lat 17, w których wystąpiliśmy aż dziesięciokrotnie. Fetowaliśmy w nich nawet złoty medal. W 1993 roku w Turcji, gdy trenerem reprezentacji był Andrzej Zamiłski, w finale pokonał Włochów 1:0, dzięki bramce Marcina Szulika. Poza nim złotymi medalistami zostali między innymi Andrzej Błedzewska, Mariusz Kukiełka, Jacek Magiera, Arkadiusz Radoski, Mirosław Szymkowiak i Maciej Terlecki, którzy później

zrobili mniejszą lub większą karierę w dorosłej piłce. W tym samym roku pojechaliśmy do Japonii na V mistrzostwa świata U-17, gdzie w meczu o brązowy medal ulegliśmy Chile (1:1 po dogrywce, 2-4 w rzutach karnych).

W 1999 roku w Czechach do wicemistrzostwa Europy poprowadził młodych Polaków Michał Globisz. W finale przegraliśmy z Hiszpanią 1:4, a gola na otarcie łez strzelił Rafał Grzelak. Z drużyny tej w piłce seniorskiej wybilis się bracia Paweł i Piotr Brożkowie, Paweł

Kapsa, Tomasz Kuszczak, Wojciech Łobodziński, Łukasz Madej, Radosław Matusiak, Łukasz Mierzejewski, Łukasz Nawotczyński i Tomasz Wisio. Na mistrzostwach świata U-17 w Nowej Zelandii nie wyszliśmy z grupy.

Ostatni raz w mistrzostwach Europy nasi młodzi piłkarze wystąpili dekadę temu, za prezesury w PZPN Grzegorza Łaty. Trenerem drużyny był wówczas dzisiejszy dyrektor sportowy związków Marcin Dorna i doprowadził siedemnastoletnich do półfinału czempionatu

w Słowenii, gdzie ulegliśmy Niemcom 0:1 po голу znanego dzisiaj pomocnika Bayernu Monachium Leona Goretzki. Z tamtej ekipy brązowych medalistów w zawodowej piłce odcisnęli ślad Paweł Dawidowicz, Karol Linetty i Mariusz Stępiński, którzy z powodzeniem radzą sobie na Zachodzie.

Gdy prezesem PZPN był przez dwie kadencje Zbigniew Boniek, ani razu nie udało się awansować Polakom do juniorskiego Euro. Sztuka ta dopiero powiodła się następcy „Zibiego” Cezaremu Kuleszy.

Polacy zajęli drugie miejsce w grupie 6 za gospodarzami turnieju kwalifikacyjnego w Colle di Val d'Elsa - Włochami, które uprawnia do udziału w mistrzostwach Europy U-17. W drużynie trenera Gęsiora wyróżnili się zdobywcy bramek w obu zwycięskich meczach Kacper Śmiglewski, Kacper Terlecki, Dawid Tkacz i Oliwier Sławiński.

Turniej mistrzowski odbędzie od 16 maja do 1 czerwca w Izraelu. Reprezentacja Polski trafiła do grupy B z Francją, Holandią i Bułgarią. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

BRYDŻ

Lideruje ustczanin Wiesław Rudnicki

W12. turnieju XXXX Grand Prix Ustki wygrała para Karina Drobinia-Całka - Mirosław Całka (Włynkówko) - 197 pkt. 2. miejsce: Bogusław Dyk (Zaleskie) - Krzysztof Boniek (Swochowo) - 182 pkt. 3. lokata: Wiesław Rudnicki (Ustka) - Łukasz Gackowski (Bruskowo Wlk) - 177 pkt. Na czele stawki znajduje się W. Rudnicki - 209,5 pkt. (fen)



FOT. FACEBOOK K. KLAWIKOWSKI

BEACH SOCCER

Klawikowski w kadrze

Wśród powołanych przez trenera Tomasza Wydmuszka na zgrupowanie (w Warszawie) reprezentacji Polski w piłce plażowej, znalazł się Krystian Klawikowski (Boca Gdańsk), (sten)

Billy Garrett show. Czarni w półfinale



FOT. LUKASZ CABA

Koszykarze Czarnych Słupsk nie radzili sobie dobrze w pierwszej połowie. Na szczęście w drugiej części spotkania wszystko poszło zgodnie z planem. W ataku na kosz zespołu ze Szczecina - Billy Garrett. Zdobył 33 punkty

Michał Piątkowski, STEN
michal.piatkowski@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Genialna ostatnia kwarta, koncertowa gra rzucającego Czarnych i ostatecznie upragniony awans do półfinału. Czarni wygrali w Szczecinie trzeci mecz i całą serię 3-1.

Początek podobnie jak w trzecim spotkaniu tej serii był wyrównany. Dla Czarnych dwa razy zatrzytał Garrett, ale gospodarze odpowiadali.

Po dwóch celnych rzutach wolnych Jakuba Schenka było 14:10 dla Kinga. Wtedy do głosu doszli Czarni - zatrzytał Mu-

siał, 4 oczka z rzędu dołożył Beech i jeszcze raz tym razem za dwa punktował Musiał. Czarni prowadzili 19:16. Końcówka pierwszej części meczu należała jednak doszczeciniom i to oni wygrywali po pierwszej kwarcie 24:19.

Druga część to niestety bardzo słaba gra Czarnych, a szczególnie fatalnie rozegrana końcówka.

Czarni w dziecinie prosty sposób ogrywani byli w obronie, gdzie praktycznie po głowach skakał im podkoszowy gospodarzy - Langevine, który tylko do przerwy miał na swoim koncie 18 zdobytych punktów.

Katastrofalna na początku była dla Słupszczyń kolejna odsłona meczu. Czarni fatalnie grali w ataku, gdzie albo nie trafiali albo popełniali banalne straty. Gospodarze w pełni to wykorzystywali i budowali sobie bezpieczną przewagę.

Najlepsza w wykonaniu Czarnych - była ostatnia część gry. Trudny rzut za trzy trafił Klassen, ale bez wątpienia najlepszy był Garrett, który grał jak w transie. Dwa razy trafił bardzo ważnego rzutu zatrzytał punkty, a po udanej akcji Lewisa to Czarni byli na prowadzeniu 79:77. Przełamał się Beech, a faulowany przy trójce był Garrett, który pewnie wykonał trzy

osobiste. Po punktach spod kosza Younga - ekipa ze Słupska była już na 10 punktowym prowadzeniu i ich awans do półfinału był praktycznie na wyciągnięcie ręki.

Podopieczni Manatasa Censauskisa utrzymali koncentrację i nerwy na wodzy i wygrali po niesamowicie ciężkiej batalii 97:82.

KING WILKI MORSKIE SZCZECIN-GRUPASIERLECCY CZARNI SŁUPSK 82-97 (24:19, 23:19, 22:26, 13:33)

wnie Davis 8, Dorsey-Walker 16, Langevine 28, Richardson 3, Schenk 16 - Matczak 6, Kitowski 3, Borowski 2, Krocak 0.

Czarni: Lewis 13, Beech 15, Klassen 6, Witliński 7, Garrett 33 - Jankowski 3, Musiał 6, Słupski 7, Young 7. (s>@)

Rozgrywki pucharowe nie dla słupskiego Gryfa

Jarosław Stencel

jaroslaw.stencel@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W meczu 1/8 finału Regionalnego Pucharu Polski, Gryf Słupsk przegrał z Wierzą Pelplinie (CL).

Po wysokim zwycięstwie z Arką ni dobrzej grze wydawało się, że Słupszczyń ponownie weszli na dobre tory i zagrają równie skutecznie przeciwko jednak zespołowi (choć jej liderowi) z grupy spadkowej IV ligi. Goście jednak zaprezentowali się w Słupsku dużo dojrzalej. Oni też na początku za sprawą Macieja Melera, Pawła Diry i Dawida Gdańca zagrażali bramce słupskiej. Z gryfitów próbował Maciej Gregorek. W końcu ładnie z 25 metrów przyłożył tuż przy słupku Oskar Zieliński. Prowadzenie

utrzymało się krótko, bo zaraz Bradtke był faulowany w polu karnym przez Tomasza Parzycha. W 42. minucie Meler mógł również z karnego podwyższyć, ale tym razem trafił w poprzeczkę. Na początku drugiej połowy piłkę w pole karne wrzucił Adrian Machol, a Maciej Gołojuch przedzielił Jakub Czochór. Potem jeszcze raz próbował Gregorek. © GRFSŁUPSK-WIERZĄPELPIN 1:2 (0=1)

Bramki: 1:0 Oskar Zieliński (26-wolny), 1:1 Maciej Meler (28-karny), 1:2 Jakub Czochór (52-głową)

Gryf M. Gołojuch - D. Więkowski, Kozakowski, T. Prusaczyk, Parzych (46 Grygiel), K. Gołojuch (46 Szymon Mytych), Jendrich, M. Majcher (87 Lutkiewicz), Gregorek, Zieliński (83), Słowiński (64 Dąbrowski).

Wierzą: Leszczyński - Mońka, Kaczyński, Bany, Kbh, Machol, Meier, Dirda (79 Alaburda), Gdaniec, Bradtke, Czochór (75 Urbański).



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Maciej Gregorek dużo strzelał, ale bramki nie zdobył

Rywalizację w drugiej lidze piłki ręcznej Słupia Słupsk zakończyła na piątym miejscu

Jarosław Stencel
jaroslaw.stencel@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. W zaległym spotkaniu H kolejki n ligi kobiet (grupa północna) za wodniczką Matbet Słupi Słupsk przegrały z MKS Brodnica 30:38 (10-17).

Najwięcej bramek dla słupskiego zespołu zdobyła Hanna Zaborowska - 10. Pozostałe bramki dla Słupi: Natalia Kmieć 7, Dominika Gębusia 4, Weronika Dzadz 2, Karolina Krawiec 2, Agata Michałek 2, Karolina



FOT. JAROSŁAW STENCEL

Trener Słupi Słupsk - Szymon Kmieć

Gojżewska 1, Martyna Szkutnik 1, Wiktoria Zajączkowska 1.

Znakomitą skutecznością w zespole z Brodnicy popisała się Martyna Brózda, która aż 18 razy wpisała się na listę strzelczyń. Pozostałe bramki dla zespołu z Brodnicy: Klaudia Michalska 7, Natalia Kowalczyk 5, Hanna Grochowalska 4, Izabela Grabińska 3, Klaudia Jastrzębska 1.

- Mecz bardzo dobry. Na pewno możemy być zadowoleni z meczu i fragmentów naszej gry, choć wynik o tym nie mówi, bo przegrana

ośmioma bramkami. W pierwszej połowie przytrafił nam się fragment między 25 i 30 minutą, gdzie przegraliśmy 6:1. Ze stanu 9:11 zrobiło się 10:17. Brodnica jest zadowolonym zespołem, by potem dać sobie wyrwać przewagę. W drugiej połowie jednak odrabiamy moliźnie do tylko czterech bramek i znów tracimy. Niestety płacimy karę naszej młodości i popełniamy dziecinne błędy, które mogą się jeszcze na tym etapie przytrafić, ale staramy się jedyeliminować. Przegraliśmy mecz boiskową mądro-

ścią, ale za rok będziemy dużo lepsi i będziemy próbować dalej - mówi trener Słupi Szymon Kmieć. Awans do I ligi wywalczył zespół MKS Brodnica. Klasyfikację strzelczyń wygrała Patrycja Jura (AZS Politechnika) - 126 bramek. Najwięcej w Słupi: Natalia Kmieć - 70. ©

1. MKS Brodnica	14	35	455-325
2. UKS Morski Sianów	13	30	352-280
3. MKS Kusy Szczecin	14	30	452-350
4. SPRGKSPG Żukowo	14	28	390-333
5. MATBET Słupia Słupsk	14	21	376-346
6. Iskra AMW Gdynia	13	12	320-335
7. KU AZS Politechnika Kosz.	14	9	318-394
8. Junak Włocławek	14	0	224-524